

Prenumeraty

z dostawą do
z przesyłką poczt.
za granicą.

na prowincji
z przesyłką poczt.
za granicą.

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji:

20 gr.

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanym i w nek. gr. 40, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 8, kupno i sprzedaż słowo gr. 10, matrymonijalne, korespondencje prywatne za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzydzielcowej 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

Wykwintne pokoje do śniadań przy handlu delikatesów Firmy „ZAKOPANE“, ul. Akademicka 24.

Jan Danysz.

Depesze wczorajsze doniosły o śmierci Jana Danysza, profesora i kierownika oddziału mikrobiologii w Instytucie Pasteura w Paryżu. Trudno wprost wierzyć depeszom, tak niespodziewana jest ta wiadomość. Zdawało się bowiem, że osoba profesora Danysza po wsze czasy związana jest z Paryżem, z Instytutem Pasteura, z kolonią polską, a nawet ze specjalnym światem artystów, szukających wiedzy i laurów nad Sekwaną, a w Nim wiernego zawsze mających mecenasa. Danysz sam trochę artysta lubił ich towarzystwo, w pracach i ich postępie duże znajdował zadowolenie. Wśród swych najbliższych zresztą miał środowisko pełne największego smaku artystycznego.

Silą faktu w warunkach takich wytworzył się salon. Salon bezpretensjonalny, otwarty dla wszystkich. W pracowni malarskiej pełnej dzieł sztuki przewinęli się — śmiało rzec można — wszyscy Polacy, bawiący w Paryżu chociażby najkrócej. W międzynarodowym, nierzadko nawet egzotycznym środowisku gości, Pólk każdy czuł się swobodnie, bo taki już był styl gospodarzy, i tak naturalną i ujmującą była ich gościnność. Wyjątkowo kończyło się na samej gościnności tylko. Najczęściej szła za nią pójność w takiej czy innej formie i troskliwa, a serdeczna opieka. Sp. Jan Danysz nieoficjalny „ambasador Polski“ w Paryżu pełnił swe czynności wśród Francuzów dla dobra rodaków przez lat około 40, zawsze ofiarnie i prosto.

Zawdzięcza mu i młodzież lwowska wiele. W Komitecie dla młodzieży lekarskiej w Paryżu główną odegrał rolę, spiesząc z wydaną pomocą.

Żył jednak głównie dla nauki. W ciągu bujnego życia naukowego odkrył wiele. Są odkrycia w dziedzinie fizjologii i serologii trwale związane z jego nazwiskiem, są liczne badania w zakresie bakterjologii uwieńczone znalezieniem nowych postaci zarazków u zwierząt. W dziedzinie lecznictwa też wielkie posiada zasługi. W okresie wielkiej wojny stwarza środek zastępczy dla neosalwarsanu, działający silniej nawet i przez to daje możność Francji uniezależnić się od produkcji niemieckiej. Przed laty trzydziestu prawie będąc w przyjaźni z Piotrem Curie stosuje pierwszy raświetlanie promieniami radu raków eksperymentalnych. Stwarza potem koncepcję leczenia chorób przez stosowanie emulsji pewnych mikroobów, żyjących jako prawidłowa flora przewodu pokarmowego. Skutecznie zwalcza plagę myszy polnych we Francji, a w czasie wojny plagę szczurów okopowych na froncie bojowym.

Jasnym jest, że wobec tych i wielu innych jeszcze odkryć, osoba Danysza stała się przedmiotem zainteresowania nie tylko świata naukowego, lecz i pewnych rządów. Rząd francuski zaprasza go do prac praktycznych w kraju, stawia na czele misji naukowych do kolonii francuskich. Zaprasza go i rząd australijski do przeprowadzenia specjalnych badań bakteriologicznych w Australii.

Znał więc Danysz prawie świat cały i z niewyczerpanego skarbcza wiedzy swej i doświadczenia czerpał tematy do rozmów i pogadanek pełnych głębokiej treści, a zawsze ożywionych zdrowym humorem.

Z chwilą niepodległości Polski zapraszano prof. Danysza na katedry w wyższych uczelniach. Chciano go mieć i we Lwowie. Odmawiał — wielokrotnie je-

dnak wahając się bardzo — bo uważał, że za granicą spełni lepiej swą służbę. Współpracował jednak stale z badaczami polskimi w kraju i blizkie z nimi utrzymywał stosunki. Miasto nasze szczególną otaczał sympatią, mając tutaj przyjaciół i wielbicieli. Pozostawił głęboki żal, bo ubył wielki twórca, czołowiek dobry, z mocną fizjognomią intelektu i charakteru.

Kowno czeka na instrukcje z Moskwy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 stycznia. (G) Donoszą z Kowna via Ryga: Odpowiedź rządu litewskiego na notę rządu polskiego nie jest jeszcze gotowa. Wczoraj pod przewodnictwem prezydenta Smetony odbyło się posiedzenie Rady ministrów, na którym omawiano wyłączenie sprawy odpowiedzi rządowi polskiemu.

W kowieńskich kołach politycznych twierdzą, że odpowiedź rządu litewskiego nie nastąpi dopóki Waldemaras nie porozumie się z Moskwą. — Twierdzenie to znajduje usprawiedliwienie w depeszy nadeszłej z Rygi, że z Moskwy wysłano specjalnego ku-

rjera do rządu litewskiego z notą, zawierającą poglądy Sowietów na sprawę rokowań polsko-litewskich. P. Adam Tarnowski oczekując na odpowiedź odbywa szereg konferencji z przedstawicielami świata społecznego i politycznego. Wczoraj konferował p. Tarnowski z kilkoma bankierami kowieńskimi.

Warszawa, 16 stycznia. (zo) Kurjer MSZagr. do rządu litewskiego p. Adam Tarnowski do chwili obecnej nie wyjechał jeszcze z Kowna. Przyjazd jego do Warszawy spodziewany jest w środę 18 bm.

==O==

Tylko jednorazowy zasiłek?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 stycznia. (zo) W łonie rządu uzgodniono już podobno sprawę jednorazowego dodatku dla urzędników na pierwszy kwartał 1928. Dodatek ten ma wynosić ogółem 45 proc. pensji i pla-

tny będzie w dwóch ratach z końcem stycznia i w dniu 1 marca br.

Oczywiście byłoby to znowu prowizoryczne załatwienie sprawy regulacji poborów urzędników.

Publiczne spalenie 5.000 tomów dzieł pisarzy „burżuazyjnych“.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 stycznia. (zo). Donoszą z Rygi, iż władze administracji politycznej w mieście gubernialnym w Twerze zarządziły kontrolę biblioteki gubernialnej i usunięcie z niej wszystkich autorów burżuazyjnych. W rezul-

tacie tej rewizji usunięto z biblioteki 5.000 dzieł Szekspira, Puszkina i innych wybitnych pisarzy. Dzieła te spalono publicznie, a spalenie około 5.000 tomów trwało dwa dni. Z biblioteki pozostało około 500 tomów.

Nowa „bomba“ wiedeńska w sprawie gen. Zagórskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 stycznia. (zo). „Prze- gład Wieczorny“ podaje z Wiednia, iż w ostatnim numerze „Kurjera Wiedeńskiego“ p. Lucjan Erdtracht, publikuje nową bombę w sprawie generała Zagórskiego, w której twierdzi, że prze- glądał pamiętniki generała Zagórskiego i doszedł do przekonania, że wyda-

nie ich jest nie tylko niemożliwe teraz w Polsce, ale nawet w czasie przychylnego generałowi Zagórskiemu regimu.

Erdtracht twierdzi dalej, że generał Zagórski żyje, i że do 2-go grudnia był we Francji, poczem wyjechał do Włoch a stąd wyjechał z Europy, lecz nie do Ameryki.

Z DNIA.

30,000.000 ZŁ. KREDYTU DLA CUKROWNICTWA.

(Telefonem od naszego korespondenta.) Warszawa, 16 stycznia. (zo) Bank Polski przyznał w tych dniach nadzwyczajny jednorazowy długoterminowy kredyt cukrownictwu w kwocie 30 milj. złotych.

GENERALNY KONSULAT POLSKI W NOWYM JORKU.

(Telefonem od naszego korespondenta.) Warszawa, 16 stycznia. (zo) W pierwszych dniach lutego przybędzie do Warszawy generalny konsul Polski w Nowym Jorku, przydzielony obecnie do centrali. Sprawa obsadzenia tej placówki nie jest jeszcze zdecydowana.

EKSPLOZJA GAZÓW W KOPALNI POD ŁÓDZIĄ.

Łódź, 16 stycznia. (AW). W jednej z kopalń wapienia pod Opocznem 45-letni Wawrzyniec Łuczowski uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. W chwili, kiedy zajęty był pracą zgasił mu lampka. Gdy usiłował ją zapalić nastąpiła straszna eksplozja gazów nagromadzonych w podziemiach kopalni. Skutki były katastrofalne. Szereg robotników odniósł cięższe i cięższe poparzenia i rany. Łuczowskiego w stanie beznadziejnym przewieziono do Łodzi.

ZWALCZANIE DEMORALIZACJI WŚRÓD MŁODZIEŻY.

(Telefonem od naszego korespondenta.) Warszawa, 16 stycznia. (zo) W ministerstwie pracy odbywają się konferencje w sprawie zwalczania demoralizacji wśród młodzieży. Omawiane projekt organizacji „Izb zatrzymania“ dla nieletnich areztantów, sprawę ulicznych sprzedaży gazet przez małoletnich oraz pracy nocnej i wieczornej w szynkach i w lokalach rozrywkowych.

P. SZCZUREK USUNIĘTY.

Warszawa, 16-go stycznia. (PAT). Wczoraj obradował tu zjazd członków Zarządu Głównego pracowników Poczty, Telegrafów i Telefonów. Działalność dotychczasowego prezesa Związku Pocztovców p. Szczurka spotkała się z ostrą krytyką, w wyniku której p. Szczurek ustąpił. Prezesem Związku wybrano p. Stangreciaka (PPS), dotychczasowego sekretarza Zarządu Głównego Związku.

ZMIANY W ROZPORZĄDZENIU O NABYWANIU ZIEMI.

(Telefonem od naszego korespondenta.) Warszawa, 16 stycznia. (zo) Opracowany został projekt rozporządzenia p. Prezydenta Rzplitej o nabywaniu ziemi przez instytucje, upoważnione do parcelacji. Istotną treść tego projektu rozporządzenia stanowi art. 5, zwalniający od opłat skarbowych i samorządowych kontrakty nabycia nieruchomości ziemskich przez instytucje do parcelacji upoważnione.

Dalsze artykuły rozporządzenia zmierzają do zagwarantowania, że nabyta bez opłat skarbowych i samorządowych ziemia istotnie zostanie rozparcelowana.

DOWIERCANIE SZYBÓW BORY-SŁAWSKICH.

Borysław. 16 stycznia. Ostatnio dowiercono się produkcji w szybie Standard XII (Nobel) w Mrażnicy. parcela 761 (w sąsiedztwie z szybem Ullman-Nafta) w głębokości 1565.60 mtr. w 6-ciociałowych rurach, przy uwierceniu 1 mtr. w piask. borysławskim, uzyskując 6 cystern na dobę i 8 mtr. sz. gazów na minutę. Dla orientacji podajemy, że dowiercono w dn. 7 bm. otwór „Joffre II” jest 9 mtr. w piaskowcu borysławskim. W szybie „Ullman” (Nafta) dowiercono się jeszcze w dn. 13 grudnia ub. r. w głębokości 1540 mtr. 3 cyst. na dobę i 10 m sześć. gazu na minutę. W szybie „Józef III” (Galicja) dowiercono w głębokości 1608.80 mtr. 3 wagony na dobę.

BUDOWA STRAŻNIC GRANICZNYCH KOP.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 16 stycznia. (zo) W najbliższym czasie ministerstwo robót publicznych doprowadzi do końca budowę wszystkich trzech linii strażnic Korpusu Ochrony Pogranicza na terenie województwa wołyńskiego, poleskiego, białostockiego, nowogrodzkiego i wileńskiego. Na ukończeniu jest również pierwsza linia strażnic na odcinku granicznym Tarnopol, Borszczów, Czortków.

Najbliższy program, który będzie zrealizowany w miarę możliwości budżetowych przewiduje budowę strażnic na granicy litewskiej i pruskiej. Odnosne plany zostały już opracowane.

„JULIUSZ CEZAR” NA SCENIE TEATRU POLSKIEGO.

Warszawa. 16 stycznia. (AW). Od sześciu tygodni odbywają się przygotowania sceniczne do wprowadzenia na scenę Teatru Polskiego arcydzieła Szekspira „Juliusz Cezar”. Dramat o Cezarze i Brutusie wystawi Teatr Polski w zupełnie nowej inscenizacji jednego z najświetniejszych polskich reżyserów L. S. Schillera, w dekoracjach i kostiumach skomponowanych przez K. Frycza. Role tytułowa kreować będzie K. Junosza - Stępowski. Brutusa K. Adwentowicz, Marka Antoniusza Leszczyński, Kassjusza. Samborski.

Warszawa. 16 stycznia. (AW). Dzienniki informują, że zakaz kandydowania do Izby ustawodawczych dotknął m. i. księży: Dra Bromboszcza, który z ramienia Ch. - D. kandydować miał na Śląsku i Wegnera, który kandydować miał z ramienia Niemców, pomorskich.

WZNOWIENIE ORGANIZACJI CHŁODNICTWA.

Warszawa. 16 stycznia. (zo) W najbliższych dniach odbędzie się w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych posiedzenie komisji międzyministerialnej, po święcone wznowieniu organizacji chłodnictwa.

SAMOBÓJSTWO B. MARSZ. POLNEGO J. LETAY.

Budapeszt. 16 stycznia. (AW.) Popelnili tu samobójstwo wystrzałem z rewolweru b. marsz. polny. armii austriackiej Juliusz Letay. Powodem samobójstwa była przypuszczalnie nędza.

TROCKI PROSI O ZESŁANIE NAD MORZE CZARNE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 16 listopada. (zo) Donoszą z Moskwy: Trocki, który został skazany na zesłanie do Astrachania nad morzem Kaspijskim, wystosował do komitetu centralnego prośbę, aby go zesłano do Suchonu nad morzem Czarnym, gdyż klimat tamtejszy jest bardziej odpowiedni dla niego i jego rodziny. Komitet centralny godzi się prawdopodobnie na prośbę Trockiego, tem bardziej że niektórzy członkowie komitetu mają potęgę Stalina za jego zbyt surowe postąpienie względem opozycji.

APOLLO Dziś dawno oczekiwana Premiera I-go filmu ze złotej serji arcydzieł europejskich APOLLO

Historja

3
serc kochanych
objętych płomieniem miłości!

„CZY PARYSKIE”

Potężny trójkąt miłości. — Wiekli dramat nowoczesny.
MIŁOŚĆ ARYSTOKRATKI!
Wyuzdanie spelunek na Montmartre. Arcyfilm odznaczony Król. Nagrodą m. Londynu.
W rolach głównych **IVOR NOVELLO** najpiękniejszy mężczyzna świata **Izab. Jeans i N. Vanna.**

Tragedja mężczyzny kochanego przez wszystkie napotkane kobiety.

Początek seansów o 8:30, 5:15, 7:15, 9:15

Z wyborczego frontu.

REZOLUCJA ZARZĄDU GŁÓWNEGO Ch. N.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 16 stycznia. (zo) Prezydium Zarządu Głównego Stronnictwa ChN. uchwaliło rezolucję, w której stwierdza się co następuje:

„Członkowie stronnictwa Ch.-N. nie chcą kandydować do Izby ustawodawczych na listach, które bądź w okręg. bądź na liście państwowej zawierają nazwiska budzące wątpliwość pod względem przekonania religijnego bądź społecznych, np. na liście Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. Wobec niedojścia do skutku jednolitej listy katolickiej członkowie stronnictwa ChN. winni współdziałać w tworzeniu wszędzie, gdzie to tylko możliwe, okręgowych lub dzielnicowych

porozumień w myśli listu pasterskiego, przeciwstawiając się walce między listami ugrupowań katolickich”.

W związku z tą uchwałą prof. Żółtowski złożył swój mandat do Komitetu Zachowawczego na ręce Zarządu Stronnictwa ChN., dzisiejszy zaś „Dzień Polski” zaznacza, że jestto zwycięstwo prof. Strońskiego. To samo pismo zapewnia, że uchwała ta w niczem nie wpłynie na linię polityczną pozostałych stronnictw zachowawczych.

Uchwała ta będzie przedmiotem obrad Zarządu Głównego Ch. N., który zbierze się w dniu 20 bm.

==○==

SYTUACJA WYBORCZA NA WOŁYNIU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Łuck. 16 stycznia. (P) PPS. na Wołyniu na zebraniu swych delegatów w Równem postanowiła nie wystawiać własnej listy wyborczej i pozostawiła swoim członkom wołyńskim wolną rękę przy głosowaniu. Stanowisko to uzgodniono z centralą PPS. w Warszawie.

Łuck. 16 stycznia. (P) W dniu 15 bm. odbył się w Łucku zjazd delegatów ukraińskich włościan umiarkowanych. Obradom, w których wzięło udział około 200 włościan z całego Wołynia przewodniczył p. Dąbrowski z Włodzimierza. Zjazd witali wojewoda wołyński Mech i prezes wołyńskiego zjednoczonego komitetu wyborczego p. Huskowski. Wygłoszono trzy referaty: gospodarczy, polityczny i wyborczy.

Powzięto szereg uchwał, a między innymi zebrani oświadczyli się za odrzuceniem dotychczasowej linii polityki stronnictw ukraińskich, a za przyjęciem programu braterskiej pracy ze wszystkimi mańdowosłami zamieszkującymi Wołyń. Potępiono dotychczasową politykę posłów i senatorów ukraińskich, którzy całkowicie zawiedli zaufanie swych wyborców. Wreszcie zjazd oświadczył się za poparciem pracy państwowej rządu. Uchwalono założyć nową organizację pod nazwą Ukraińskie Gospodarstwo Zjednoczenie i wybrano zarząd tej organizacji w składzie 15 osób. Zarząd tej organizacji postanowił przy wyborach nie wystawiać własnej listy, lecz połączyć się z listą państwową.

==○==

ROZŁAM WŚRÓD SJONISTÓW MAŁOPOLSKICH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 16 stycznia. (G) „Der Moment” podaje, że obrady rady partyjnej sjonistów na terenie we Lwowie były bardzo burzliwe. Omawiano przede wszystkim poszczególne kandydatury do Sejmu, co wywołało duże różnice zdań, gdyż każdy z kandydatów miał zdecydowanych zwolenników i przeciwników. Opozycja, pod wodzą b. posła Inslera, była silnie reprezentowana. Niespodzianką była deklaracja opozycji, iż występuje ona z rady partyjnej wskutek tego, że organizacja małopolska złamała jednolity front sjonistyczny w całej Polsce. Po tem oświadczeniu członkowie rady, należący do opo-

zycji, opuścili obrady.

Równocześnie członkowie opozycji wystąpili z egzekutywy i centralnego komitetu, dokonywując w ten sposób rozłamu we wszystkich instancjach partyjnych.

Opozycja obradowała oddzielnie z udziałem dwudziestu kilku członków. Dr. Insler wygłosił przemówienie programowe, oświadczając, iż opozycja solidaryzuje się z radą naczelną w Warszawie, której uchwały uważa za obowiązujące. Opozycja domaga się, aby rada naczelną zwołała zjazd sjonistów małopolskich dla ostatecznego rozstrzygnięcia spornych spraw.

ŻYDZI I UKRAIŃCY MIĘDZY SOBA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 16 stycznia. (G) „Haime” podaje następujące szczegóły między sjonistami a ukraińcami w Małopolsce Wschodniej:

W konsekwencji uchwały centralnego komitetu Unda, poseł Gruenbaum zażądał od dr. Lewickiego wystawienia na listach ukraińskich w Małopolsce członków tamtejszej opozycji sjonistycznej, którzy idą z blokiem. Ukraińcy odmówili temu żądaniu, natomiast wyrazili gotowość umieszczenia kilku kan-

dydatów sjonistycznych na liście państwowej do Sejmu oraz jednego na liście do Senatu.

Sjonistyczna rada naczelną przyjęła do zatwierdzającej wiadomości stanowisko posła Gruenbauma i udzieliła mu dalszych pełnomocnictw.

Jeżeli Unda nie zmieni swej uchwały, to w Małopolsce Wschodniej wystawio na będzie lista czysto ukraińska, która się przyłączy do listy państwowej bloku mniejszości.

LISTA MONARCHISTÓW OTRZYMAŁA Nr. 11.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 16 stycznia. (zo) Dziś o godz. 10 rano zgłoszono w Głównej Komisji wyborczej państwową listę kandydatów monarchistycznej organizacji wszechstanowej. Lista otrzymała liczbe

Nr. 11 i zawiera 100 nazwisk. Pierwsze miejsca na niej zajmują: prof. Alfons Parczewski, ks. kanonik Ignacy Harszewski, dr. Aleksander Cwiakowski, dr. Jan Bobrzyński.

KANDYDATURY KSIĘŻY.

Pelplin. 16 stycznia. (AW.) Odbyło się tu posiedzenie kapituły biskupiej, celem rozpatrzenia prośby stronnictw prawicowych o pozwolenie wysunięcia kilku kandydatów księży na Pomorzu. Jak się dowiadujemy, kapituła prośbę tę załatwiła odmownie.

Poznań. 16 stycznia. (AW.) W związku z depeszą ks. kard. Hłonda, wzbudzającą duchownym kandydowania do Sejmu i Senatu tutejszy organ ChD. „Nowy Kurjer” podaje, że tylko kilku wybitnych kapłanów ma otrzymać wyjątkowe pozwolenie kandydowania przy wyborach.

Lwów. 16 stycznia. (AW.) Z Kurii Metropolitalnej obrządku łacińskiego informują nas, że ks. Arcybiskup Twardowski nie wypowiedział się jeszcze dotąd w sprawie kandydowania księży do izb ustawodawczych. W okręgach podlegających jurysdykcji Arcybiskupa lwowskiego żaden z księży stawianych na różnych listach kandydatkich nie starał się dotychczas o uzyskanie pozwolenia na kandydowanie do izb ustawodawczych, od czego zależy prawomocność wyboru.

Prawdopodobnie, jak w innych diecezjach ewentualny zakaz będzie się odnosił do księży, którzy po raz pierwszy kandydują do izb ustawodawczych nie dotknęli zaś starych i wytrawnych parlamentarzystów.

PARTJA PRACY.

Warszawa. 16-go stycznia. (PAT). Wczoraj obradował tu zjazd prezesów zarządów wojewódzkich i okręgowych Partii Pracy pod przewodnictwem p. Boguckiego. Poszczególni delegaci składali sprawozdania z przebiegu akcji wyborczej na swych terenach. M. i. podkreślono, że inicjatywa zorganizowania Bezpart. Bloku Współpracy z Rządem wychodzi zwykle z Partii Pracy.

POGODA W PONIEDZIAŁEK.

Warszawa. 16 stycznia. (Tel. wł.) Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 17 bm.: Na ogół chmurno, miejscami mglisto, poza tem możliwe drobne opady. W ciągu dnia krótkotrwałe przejaśnienia, szczególnie na zachodzie kraju. Temperatura od 0 do plus 3 stopnie, w górach przymrozki. Słabe wiatry południowo-zachodnie.

NADEŚLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią przysługę śp. Janowi Tesmarowi, długoletniemu zarządcy majątku Nagorzany, ostatnio leśniczemu w rewirze Kiernicki w szczególności Przewielebnym księżom proboszczom — Trzebieckiemu i Woźniakowi, WP. Marii hr. Czosnowskiej, WP. Żyźniewskiemu, WP. Rotterowej, WP. Koziołom i licznej ludności okolicznych wsi Nagerzan, Porszny, Podśadek, która w czasie choroby, zgonu i pogrzebu dała dowody szczerego współczucia i dużego przywiązania do „p. Zmarłego zasylają serdeczne „Bóg zapłać”.

Wdowa z synami.

Olbryzi wybór
Nowości na Karnawał
poleca firma blawatnicza
ANTONI UWIERA
LWÓW, UL. HALICKA L. 11.
Filje w Tarnopolu, Drohobyczu, Strylu. 27n

P. BADER PROSI O PRZENIESIENIE Z WIEDNIA.

Warszawa, 14 stycznia. (o). Donosiłszy przed kilku dniami o nieprzyjemnej sprawie nieprzyjęcia posła polskiego w Wiedniu p. Badera do tamtejszego Jokej-Clubu. Z powodu tej sprawy p. Bader zgłosił w Min. Spraw zagranicznych prośbę o przeniesienie go z Wiednia.

ZACHWYTY PRASY NIEMIECKIEJ MOWĄ MIN. ZALESKIEGO.

Gdańsk, 14 stycznia. (PAT) Mowa ministra Zaleskiego wywołuje w dalszym ciągu żywe echo w tutejszej prasie. „Danziger Neueste Nachrichten“ poświęcają dziś tej mowie dłuższy artykuł, w którym na wstępie podkreślają, że ma ona nadzwyczaj doniosłe znaczenie, albowiem po raz pierwszy kierownik polityki zagranicznej użył cieplejszych słów w stosunku do Niemiec. Oświadczenie ministra Zaleskiego o Niemczech jest zupełnym novum w historii odrodzonej Polski. To też przyjąć należy z najwyższym zadowoleniem ten objaw jego pokojowej polityki. Minister Zalecki kontynuuje dzieło rozpoczęte odważnie przez p. Skrzyńskiego. Jednym z najdonioślejszych czynników, stwierdza dalej dziennik, porozumiewawczej polityki w stosunku do Niemiec, jest jednak z pewnością Marszałek Piłsudski. Artykuł swój kończą „Danziger Neueste Nachrichten“ słowami: Mowa ministra Zaleskiego jest dziełem męża stanu zasługującym na szacunek. Mowa ta będzie w przyszłości niewątpliwie punktem zwrotnym w stosunkach polsko-niemieckich.

GŁOSY PRASY NIEMIECKIEJ Z OKA Z.II WZNOWIENIA ROKOWAŃ HANDLOWYCH Z POLSKĄ.

Berlin, 14 stycznia. (PAT.) „Germania“ donosząc o wyjeździe ministra Hermsa do Warszawy wyraża nadzieję i życzenie, ażeby rokowania polsko-niemieckie w sprawie traktatu handlowego, które mają być na nowo podjęte, przeprowadzone były ze strony polskiej w duchu odpowiadającym powszechnemu pragnieniu pokojowego porozumienia i zbliżenia obu sąsiadujących krajów.

„Berliner Tageblatt“ omawiając sprawę tych rokowań podkreśla, że po stronie niemieckiej panuje jednomyślna opinia, iż przedewszystkiem musi być wyjaśniona kwestja przerachowania cel polskich, gdyż dopóki w tej sprawie istnieją wątpliwości, można uważać Polskę za posiadającą ograniczoną tylko zdolność do prowadzenia rokowań handlowych. Rozmiary bowiem listy żądań niemieckich zależą od rzeczywistej wysokości cel polskich, które znowu zależne są od kursu przerachowania. Obecnej długiej liście żądań niemieckich odpowiada równocześnie długa lista żądań polskich. Naturalnie, oświadcza dziennik, można także myśleć o zawarciu prowizorium na krótki czas, któreby na okres jego trwania wykluczało podwyższanie stawek celnych w Polsce. Rozwiązanie takie nie jest idealne, miałyby jednak ten sens, że przewidziany przez protokół berliński normalny obrót towarowy mógłby być urzeczywistniony. Taki modus vivendi może odpowiadać tylko skromnym wymaganiom.

„Tägliche Rundschau“ podkreśla również kwestję waloryzacji cel polskich, oświadcza dalej jednak, że widoki obecnych rokowań są tak, jak i poprzednio pomyślne, tylko co do przedkiego zawarcia traktatu nie należy żywić zbyt optymistycznych nadziei. Zapewne jeszcze całe tygodnie upłyną, zanim dojdzie do porozumienia.

W tonie najbardziej pesymistycznym podaje tę samą wiadomość organ agra-

Ogólny zachwyt publiczności Warszawy, Krakowa oraz prasy zagranicznej wywołał najnowszy film produkcji polskiej według powieści ANTONIEGO STRUGA p. t.

„MOGIŁA NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA“

Dramat wielkiej miłości, krwi i poświęcenia. Realistyczne, szarpające nerwy sceny z rewolucji bolszewickiej. 616

Już wkrótce w kinach „LEW“, „KOPERNIK“, „MARYSIENKA“.

riuszy „Deutsche Tageszeitung“, który zapowiada, że obecne rokowania trwać będą jeszcze całe miesiące i

twierdzi, że ze strony Niemiec w rokowaniach poruszona będzie kwestja umowy osiedleńczej.

Sprawy wyborcze.**STRZELCY ZRYWAJĄ AFISZE WYBORCZE.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 stycznia. (G). Onegda! członek PPS, dzielnicy Powązkowskiej p. F. K. został ciężko pobity przez 3 ludzi, z których dwóch było w mundurach strzeleckich. Ludzie ci zdzierali plakaty PPS., zawiadamiające o wiecu

wyborczym. P. F. K. zaprotestował przeciw temu, wobec czego trzech strzelcy rzucili się na niego, okładając łaskami, poczem porzucili zalanego krwią na bruku i zbiegli.

LISTY PAŃSTWOWE NR. 8 I NR. 10.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 stycznia. (zo). W dniu dzisiejszym zgłoszono dwie dalsze listy państwowe: Nr. 8 „Ukraińskie Sełańsko Robotniczo Socjalistyczne Obiecdanie“ oraz lista Nr. 10 „Stronnictwo Chłopskie“. Na pierwszym miejscu tej

ostatniej listy stoi p. Jan Dąbski, na drugim Waleron, na trzecim Wrona.

W poniedziałek ma być zgłoszona lista państwowa Chrześcijańskiej Demokracji i Piasta, która otrzymałaby nr. 11

PRZEWIDYWANIA WYNIKÓW WYBORCZYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 stycznia. (zo). W kołach politycznych mówi się oczywiście dużo o wyniku przyszłych wyborów.

Koła sanacyjne liczą sobie, że Bezpartyjny Komitet współpracy z Rządem uzyska 100 mandatów. Co do dalszych stronnictw, to zdaniem ich PPS. uzyska 45 mandatów, Wyzwolenie 30, Stronnictwo Chłopskie 20, Mniejszości

80, Chrześcijańska Demokracja i Piast 70, Blok Katolicko-Narodowy 40, Monarchiści 10.

Natomiast zdaniem PPS. Sanacja do stanie 30 mandatów, PPS. 80, Wyzwolenie 70, Stronnictwo Chłopskie 35, Mniejszości narodowe 100, Ch. D. i Piast 45, Blok Katolicko-Narodowy 60, Monarchiści 0.

KONSERWATYŚCI.

Warszawa, 14 stycznia. (zo). W kołach zachowawczych utrzymują, że konserwatyści liczą na przeprowadzenie w Zachodniej Małopolsce i w Kongresówce pięciu do sześciu posłów, a mianowicie ks. Janusza Radziwiłła, ks. Eustachego Sapiehy, ks. Zdzisława Lubomirskiego jako polityków, a prof. Adama Krzyżanowskiego i Dr. Maksymiljana

Solańskiego jako rzeczoznawców gospodarczych. Ten ostatni jest mężem zaufania t. zw. przemysłowego odtłamu konserwatystów.

W Wielkopolsce z listy Katolickiej Unii Gospodarczej mają kandydować osoby zbliżone do stronnictwa Chrześcijańsko-Narodowego, jak np. Szuldrzyński i hr. Żółtowski.

Nie będzie spotkania Stresemanna z Waldemarasem.

Berlin, 14 stycznia. (AW.) Min. spr. zagr. Stresemann wyjeżdża w dniach najbliższych na kilkotygodniowy urlop rekonwalescencyjny na południe po prze-

bytej ciężkiej grypie. Wobec tego projektowane spotkanie z Waldemarasem nie odbędzie się.

**Nowa placówka nauki polskiej.**

Warszawa, 14 stycznia. (PAT.) Dziś o godz. 11.20 przed południem odbyło się poświęcenie i oficjalne otwarcie gmachu Chemicznego Instytutu Warszawskiego, mieszczącego się na Żoliborzu. Uroczystość zaszczycił swą obecnością właściwy inicjator i twórca Instytutu Pan Prezydent Rzplitej prof. Ignacy Mościcki. Przybyli nadto członkowie Rządu, podsekretarze stanu, rektorowie wyższych uczelni, członkowie Instytutu in corpore, komisarz m. Warszawy, liczni przedstawiciele świata naukowego i przemysłowego, społeczeństwa i prasy. Poświęcenia dokonał ks. kardynał Kakowski. Dokonawszy poświęcenia, ks. kardynał zwracając się do Pana Prezydenta, wygłosił krótkie przemówienie, w którym podkreślił pełną poświęcenia i gorącego umiłowania Ojczyzny działalność Prezydenta, dzie-

ki którego energii powstała nowa placówka wiedzy, Bogu na chwałę a Ojczyźnie na pożytek.

Warszawa, 14 stycznia. (PAT.) W czasie dzisiejszej uroczystości otwarcia gmachu Chemicznego Instytutu Badawczego w Warszawie, wygłosił przemówienie minister przemysłu i handlu Kwiatkowski. Następnie wygłosili przemówienia: prezes Towarzystwa obrony gazowej Zagłębiu, prezes Kuratorium Instytutu prof. dr. Zawicki, oraz inieniem wielkiego przemysłu chemicznego były poseł Trepka.

Po przemówieniu dr. Martynowicza, dyrektora Chemicznego Instytutu Badawczego, Pan Prezydent powstał ze swego miejsca i prowadzony przez dyr. Martynowicza podszedł do wielkiej tablicy z włącznikami elektrycznymi. Jeden pewny ruch reki Pana Prezydenta

i w sali rozległ się ogłuszający stukot licznych maszyn. Inżynierowie-asystanci i niżsi funkcjonariusze Instytutu stanęli przy swych warsztatach i rozpoczęli pracę. Około godz. 1.30 po południu Pan Prezydent oraz członkowie rządu opuścili gmach Instytutu.

POWRÓT WIEŹNIÓW POLSKICH Z ROSJI.

Wilno, 14 stycznia. (AW.) Do Baranowicz przybyło przez Stołpcę 3 Polaków wypuszczonych z więzienia w Mińsku i wydanych władzom polskim. Są to Leon Berezin z Białegostoku, Ła wrynowicz z pow. dziśnieńskiego i Rosochacki Ignacy z Nieświeża. Wszyscy oni oskarżeni byli w Rosji o uprawianie wywiadu na rzecz Polski. Rosochacki skazany był na karę śmierci, którą mu następnie zamieniono na 10-letnie więzienie. 7 lat przesiedział w więzieniu mińskim, resztę zaś darowano mu na mocy amnestji jubileuszowej.

TRAGEDJA MAŁŻEŃSKA W POZNANIU.

Warszawa, 14 stycznia. (AW.) „Kurier Polski“ donosi z Poznania: Wczoraj rano popełniła samobójstwo żona kierownika „Fanametu“ p. Baruchson. W godzinę po tem samobójstwie mąż pani Baruchson zastrzelił się w biurze „Fanametu“. Przyczyną rozpaczliwych czynów są podobno nieporozumienia rodzinne.

ROZBUDOWA POLSKIEJ FLOTY.

Warszawa, 14 stycznia. (AW.) Delegacja Min. Przemysłu i Handlu bawiąca w Londynie, podpisała dziś (14. I.) umowę na budowę w stoczni angielskiej Palmersa 2 nowych statków pasażerskich, które obsługiwać będą wybrzeże polskie od połowy czerwca.

MIŃSK ZASIŁA FUNDUSZAMI HROMADZIE BIAŁORUSKĄ.

Wilno, 14 stycznia. (AW.) Jak się okazuje Hromada białoruska idąca do wyborów pod inną nazwą w dalszym ciągu czerpie fundusze z Mińska. W tych dniach aresztowano w Mołodecznie niejakiego Piotrowicza, który pośredniczył w doreczaniu pieniędzy Hromadzie a ostatnio otrzymał z Mińska 400 dol. na agitację wyborczą w woj. wileńskim i nowogrodzkim. Piotrowicz miał polecenie przekupienia sekretarza białoruskiej rady narod. stojącej na gruncie państwowości polskiej.

KONFISKATA „MYŚLI“.

Warszawa, 14 stycznia. (AW.) Z polecenia władz skonfiskowany został nr. 4-ty tygodnika „Myśl“ za artykuł pt.: „Społeczny sens kolendy“. „Myśl“ jest organem proletariackich wolnomyslicieli.

OFIARY STRASZLIWEGO ORKANU ŚNIEŻNEGO.

Moskwa, 14 stycznia. (AW.) W pobliżu miasta Wierny zginęło na stepie podczas strasznego orkanu śnieżnego 70 osób.

FASYZM NA SCENIE.

Rzym, 15 stycznia. (PAT.) W Cremonie odegrano sztukę „Odkupienie“ napisaną przez słynnego przywódcę faszystów Farrinazi'ego. Treść sztuki jest osnuta na tle rewolucji faszystowskiej.

MIEDZYNARODOWY KONGRES MATEMATYCZNY.

Rzym, 15 stycznia. (PAT.) D dniach od 3 do 10 września br. odbędzie się w Bolonii (we Włoszech) międzynarodowy kongres matematyczny. Przewodniczącym komitetu honorowego jest Benito Mussolini. Kongres obejmować będzie 7 sekcji (arytmetyczna, analiza algebrę, geometrię etc., a także dydaktykę oraz historję i filozofję matematyki). Ostatni kongres odbył się w r. 1924 w Kanadzie.

Przegląd prasy.

„Robotnik” z powodu zesłania na Sybir 51 wódzów opozycji rosyjskiej z Trockim, Rakowskim i Radkiem na czele pisze:

Cała ta „stara gwardia” leninowska, cała ta elita — osobistych najbliższych przyjaciół i współpracowników Lenina maszeruje teraz znanym szlakiem na daleki Sybir — właśnie za „socjal-zdradę”, za „mniejszizm”, za herezję. I dalej:

Bolszewizm rozkłada się coraz bardziej. „Termidor” stalinowski tryumfuje. Rosja bolszewicka zdaje się wchodzić w nowe stadium rozwoju.

Wraz z innymi „Trockistami”, wyrzucono z partii także polskich „trockistów” — Unszychtównę, Domskiego i innych heretyków, nie chcących ślepo słuchać Stalina i ślepo wierzyć, iż to co się dzieje w Rosji, jest prawdziwym, najprawdziwszym socjalizmem.

Chłopsko - burżuazyjny „termidor” bonapartyzującego Stalina chce zmusić cały Komintern, aby bezwzględnie słuchał nowego „naczalstwa”. Wczorajszy wódz Kominternu Zinowiew już oplwany jako zdrajca. Ale jest nowy „naczelnik”, Stalin i Bucharin, jego prorok...

* * *

„Nowa Reforma” omawiając sytuację przedwyborczą stwierdza, iż na razie jest pewnem

że wielki blok prawicowy, który pod nazwą „chrześcijańskiej jedności narodowej” (słynna „Chjena”) odniósł był przy poprzednich wyborach ze swą listą Nr. 8 względne zwycięstwo, tym razem jest definitywnie rozbitą. Stanowiącą ważną część składową tego bloku — chrześcijańska demokracja obecnie już to zachowała sobie wolną rękę, już to sprzy mierzyła się z Piastem. Główna zaś inicjatorka owego bloku i jego kierownicza — narodowa demokracja po została w odosobnieniu, które wydając ostatnią swoją odezwę jako organizacja „katolicko - narodowa” sama ostatecznie potwierdza. Trzecia poważna grupa dawnego bloku prawicowego — partia t. zw. „chrześcijańsko - narodowa” skupiająca głównie żywioły ziemiańskie w polnańskim, rozbiła się. Większość jej weszła do nowych formacji prawicowych, tworzących na zasadzie współpracy z rządem. Reszta z warszawskim organem grupy „Warszawianka” i jej redaktorem pozostała wierna dawnej przyjaźni.

* * *

Wyłącznie w Kinie „LEW”. Ceny miejsc od 60 groszy.

By umożliwić najszerzym warstwom zobaczenie najwspanialszego filmu

„C A S A N O V A”

W głównej roli Iwan Mozzuchin.

614

Jeszcze tylko dziś i jutro w KINIE „LEW”.

„Epoka” zwraca uwagę na rozbięcie w obozie separatystów białoruskich: co działacz — to partia, co partia — to lista.

Poczynając od lewicy, trzeba zaznaczyć, że dawna „Hromada”, rozwiązana i nielegalna, rozpada się na trzy grupy, różniące się orientacją:

1. Hromada komunistyczna, zupełnie zakonspirowana i znajdująca się pod przewodnictwem komunistycznej partii zachodniej Białorusi; grupa ta wydaje pismo „Prawo Pracy”.

2. „Włościańska Białoruska Partia” z Janem Stankiewiczem na czele, grupa bardzo nieliczna, ma swój organ prasowy „Naród”. Grupa ta czerpie środki z Czechosłowacji. Do niej wchodzi przeważnie byli studenci z Pragi.

3. Prawicowa grupa „Hromady” z senatorem Wiasowym, stojąca na punkcie widzenia stworzenia samodzielnej Białorusi, podtrzymująca kontakt z Ameryką i całkowicie znajdująca się pod wpływem metodystów, którzy dostarczają jej pieniędzy na utrzymanie „Towarzystwa Szkoły Białoruskiej”.

Naogół można powiedzieć, że większość hromadowców jest wrogo usposobiona w stosunku do Polski.

Trzeci blok pod nazwą „Białoruski centralny zjednoczony komitet wyborczy” powstał z połączenia trzech partii: 1. b. związku włościańskiego pp. Jeremicza i Rohuli, 2. b. chrześcijańskiej demokracji ks. Stankiewicza i 3. b. prawosławnej demokracji b. senatora Bohdanowicza. Do nich też przyłączył się t. zw. b. komitet narodowy oraz były „hromadowiec” Sobolewski. Ta spółka wchodzi do bloku mniejszości narodowych ale popularnością wśród ludu nie cieszy się.

Czwartą listę białoruską zgłosi „b. Rada Narodowa”, wydająca „Białoruskie Słowo”. Zawiazała ona „Centralny ogólny - białoruski narodowy komitet wyborczy”, który na pierwsze miejsce postawił swego prezesa dr. Pawlukiewicza, a dalej pp. Podbereckiego i Konopackiego. Ugrupowanie to stoi na gruncie państwowości polskiej.

Następna, a piątą z kolei grupę tworzy Radykalna biał. partia ludowa, wybitnie polonofilską i wchodząca w skład stronnictwa krajowego. Przewodzi jej p. Franciszek Umianowski.

Na tem jednak nie koniec. Istnieje jeszcze partia socjalistów rewolucjonistów p. Mamońki, wydająca pismo „Poklicz”, grupa działaczy komunistycznych p. Mitkiewicza, redaktora „Samorządu”, oraz grupa b. duchownego Kowsza, dawniej „hromadowca”. Jaką taktykę obiorą te ugrupowania, czy wystawią własne listy, czy przyłączą się do innych, — jeszcze nie wiadomo. W każdym razie nie można uskarżać się na brak wyboru.

* * *

W „Robotniku” czytamy:

Pisaliśmy nie tak dawno, że nad życiem polskiem zawisł „cień Wielopolskiego”, że polityka Rzeczypospolitej potoczyła się od czasu przewrotu majowego według wskazania, które ongiś „żelazny margrabia” wygłosił: „dla Polaków można jeszcze coś zrobić; z Polakami — nigdy”. „Cień Wielopolskiego” stanowi niebezpieczeństwo dla zbiorowej samodzielności kraju. Ale stokroć bodaj niebezpieczniejszy jest „Cień Badeniego”, tego kierownika lasami Austrii, co stworzył szkołę, jak „robić wybory” za pośrednictwem maszyny administracyjnej.

Nie piszemy traktatu płacziwie „moralnego”. Jesteśmy ludzie realni. Oceniamy rzeczywistość oceniamy skutki i rezultaty. W życiu społecznym każdy czyn — niby kamień, rzucony w wodę, — wywołuje coraz szersze i szersze kręgi, sam dawno już leży gdzieś na dnie, ale zamęt fal trwa dalej.

Badeni zdemoralizował życie państwowe Austrii na długie lata. Państwo zaś nowoczesne nie może istnieć bez świadomej, twórczej, czynnej woli obywatelskiej, by je podtrzymać. Wybory „robione” przez starostów i wojewodów — to śmierć demokracji, to głębokie, podstaw sięgające zachwianie wiary klasy robotniczej, że na drodze demokratycznej można osiągnąć zwycięstwo. Dlatego bijemy na alarm! Nie kierujmy nami wcale względy na interes wyborczy własny. „Gorliwość” różnych dygnitarzy może łatwo stać się ostatnim gwoździem do trumny, w której spoczywa idea idea sanacji moralnej bez cudzysłowni, idea, za którą w maju r. 1926 poszły z entuzjazmem najszerzym masę.

==○==

Stosunek Bułgarii do innych państw bałkańskich i do Włoch.

Związek dziennikarzy sofijskich przeprowadził w tych dniach wśród członków sofijskiego korpusu dyplomatycznego ankietę na temat stosunku państw bałkańskich do Bułgarii.

Posel rumuński oświadczył między innymi, że wkrótce sfinalizowane zostaną rokowania w sprawie zawarcia umowy politycznej rumuńsko-bułgarskiej. Niezwłocznie po podpisaniu umowy tej rząd rumuński znieśnie sekwestr majątków bułgarskich w rumuńskiej Dobrudży, Bułgaria zapłaci Rumunii 85,000,000 lei tytułem odszkodowania dla obywateli rumuńskich i 235,000,000 lei dla rządu rumuńskiego. Również problemy mniejszości narodowych rozwiązane zostaną w czasie najbliższym na podstawie wzajemnego porozumienia.

Posel turecki stwierdził, że stosunek Turcji do Bułgarii nazwać można szczerze przyjaznym. Opinia bułgarska, jak zresztą opinia całego świata, powinna uświadomić sobie w całej pełni różnicę pomiędzy republiką turecką a byłym cesarstwem otomańskim. Nowa Turcja pragnie pokoju i szczerze na rzecz pokoju pracuje.

Również posel królestwa SHS skonstatował pomyślny rozwój stosunków między Jugosławią a Bułgarią choć oba państwa mają jeszcze do rozwiązania szereg spornych kwestyj.

Posel włoski stwierdził, iż stosunek Bułgarii do Włoch jest najzupełniej zadowalający. Posel skonstatował, że zadowoleniem postępującą konsolidację stosunków Bułgarii do państw sąsiednich.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

NASIONA

WARZYWNE, KWIATOWE i GOSPODARSKIE

z pierwszorzędných plantacji krajowych i zagranicznych, o najwyższej sile kiełkowania — poleca

Edmund RIEDL

SKŁAD NASION

Lwów, ul. Rutowskiego 3.

Cenniki szczegółowe wysyłam na żądanie. n. 6

MIECZYSLAW SMOLARSKI. 1)

Baka Ranny Corda.

(Powieść fantastyczna).

I.

Światło lamp elektrycznych, otulonych w różowe zasłony, siało w mrok swe blaski. W delikatnej ich barwie było coś z łagodnych uśmiechów szczęścia. Nie przeciekały one jednak zupełnie ciemności, nie docierały do kątów pokoju.

Przy tem połączeniu światła i ciemności nie razila oczu lampa, stojąca na forteplanie, którą osłaniały nierówne fale, zarzuconej na nią czarnej koronki. Jeżeli gdzie, to tam, nad instrumentem śpiewającym melodie, panować winny półmrok, cisza i skupienie. Lecz zasłony na wszystkich światłach częściowo były rozchylone, tworząc szczeliny, które wypuszczały peki promieni z uwięzi. Wywoływało to grę barw, krzyżowanie się smug, ścieranie się wzajemne płaszczyzn jasnych i przymglonych.

— Żyjemy w epoce „kubów” — mówił, zacieraając ręce i rad z wywołanego wrażenia uprzejmy gospodarz. Zwał się Valmy. z pochodzenia był

Belgijczykiem, ongi impresariem artystycznym. Po długich wędrówkach osiadł wreszcie w Warszawie jako dyrektor i właściciel teatryku „Ćma”. Posiadał już obecnie willę z ogrodem, samochód „Itala” i inne symbole zaможności. Ten sam dekorator, który w jego teatryku zmieniał w wizję senną scenę, pełną pięknych kobiet, dawał także pomysły do urządzenia jego mieszkania. Valmy przyjmował tylko raz do roku dziennikarzy, literatów, malarzy i aktorów, nie gardząc przygodnymi znajomymi, którzy zainteresowali go czemś wybitnem. Starał się wówczas, by przyjęcie u niego uznano za świetne, oryginalne, by ośmiewało i by mówiono później o nim wiele.

Snobizm człowieka nowoczesnego zabił w nim już zapewne tego, który ongi, za młodu, naprawdę szukał sztuki. Przyszłości nie odczuwał, w teraźniejszości widział tylko przeciętność, rozumowo szukał dróg nowych. Lecz w tej chwili i on zadumał się, wstydząc się tego i klnąc w duszy. Szósta rapsodia... Klawisze białe i czarne, palce nerwowo drgające, dłonie jakby w paroksyzmie spadające na klawiaturę... Ten, kto grał, był znakomitym pianistą i zwał się Szeliga... Ten, kto ongi stworzył wykonywane dzieło, zwał się Liszt. Woltyżerstwo tonów, rozpetane przez mistrza swej epoki.

Rosyjski romans, zagrany po węgiersku. Macki chytrego polipa, który chce dotrzeć niemi do uczucia. Zatagać niem, opanować je, zatrumfować. Okłamać może, zdusić intelekt, przygłuszyć rozdzwięk przesubtelny Baskijczyka-Francuza Ravel'a! Gdybyż chociaż Chopin! O Boże! Liszt! Reakcja sentymentalizmu. Ktoś zakotywał przechodząc różową ampie... Płaszczyny na ścianach mieszają się. Zlewają. Przez chwilę łączą się w wspólny prąd światła. Tańczą... Dzielą się znów... Zwycięstwo kubu! Valmy uspokaja się. Szeliga przestał grać. Płyną dyskretne oklaski.

Na krześle, tuż za grającym, usiada ktoś. Profesor Arfa. Rogowe, okragłe okulary. Wzrok przenikliwy. Wielkie ręce. Ściśnięte są. Zdają się coś miażdżyć.

— Niech pan jeszcze coś zagra?

— Dlaczego?

— Świat pragnie zapomnieć o rzeczywistości.

— Wykonuję dziś stare utwory.

— Wszystkim zebranym gra pan ich młodość. To, co przeszło, odbiegło, jest nierealne. Miało oczy dziecka. Kochało piękno, nie tworzyło go.

— A dzisiaj tworzy?

— Wszyscy, którzy tu są. Każdy poświęcił się jakiemuś działowi sztuki. Konstruuja ją, wyliczają.

— Promień mózgu uderza w niebo, rozdziera je i wydiera barwy przestrzeni?

— Pan mówi dziwnie, choć rozwija pan tylko te myśli, które ja narzucam panu.

Jakiś dreszcz wstrząsnął Szeligą.

— Powiem rzecz dziwniejszą jeszcze...

Pytając spojrzął wzrok z za okularów.

— Niech pan się strzeże! — rzekł pianista. — Za panem dziś skrada się widmo!

Przybladł. Na czoło jego pojawiło się kilka kropel potu.

— Ha! ucynacja! Może skutki kokainy — pomyślał profesor Arfa.

A jednak on sam tak wiele jeździł po świecie! Zgłębił tyle wiedzy! Jego samego otaczał niezbadany dotychczas nimb tajemniczości. Wierzył w nagłe oświecenia, przeczucie, w złowieszcze działania słów, w spojrzenia upiórów, ukryte w żrenicach osób żywych. Niepokój nagły zamścił na chwilę milczącą aż do martwoty otchłań jego duszy. Jedno drgnięcie... Wrażenie jak kamień zapadło w dno. Ukrył je.

— Dla kogo pan dziś gra? — zapytał.

Znał przewrażliwą, wiecznie zakochaną naturę artysty.

— Dla niej! — rzekł Szeliga.

(C. d. n.)

Polemika z nieboszczykiem.

Moskwa, w styczniu.

Samobójstwo znanego dyplomaty sowieckiego Adolfa Joffego wywołało niemałą sensację w opinii całego świata. Zainteresowanie, z jakim sfery polityczne przyjęły wiadomość o samobójczej śmierci polityka rosyjskiego — było tem większe, że od pewnego czasu wiadomo powszechnie o istnieniu dość głębokich antagonizmów między Joffem a obecnymi kierownikami polityki sowieckiej.

Dlatego też nikogo zbytnio nie zdziwiło, że opozycja komunistyczna fakt samobójstwa Joffego postanowiła wykorzystać dla swych celów politycznych. Już podczas pogrzebu doszło do demonstracyjnych przemówień niemniej demonstracyjnych oklasków ze strony opozycjonistów. Już wówczas mówiono w Moskwie o tem, że Joffe, osobisty przyjaciel Trockiego, napisał przed śmiercią list, który jednak nie dostał się do rąk adresata (Trockiego), lecz znalazł się w posiadaniu organów milicji państwowej.

Z biegiem czasu okazało się, iż pogłoska ta odpowiada najzupełniej rzeczywistości. List Joffego do Trockiego go został istotnie wraz z innymi dokumentami skonfiskowany. Kopja listu wpadła jednak w ręce trockistów i opublikowana została w paryskim dzienniku opozycyjnym. Jak tylko kierownictwo partii dowiedziało się o tem postanowiło list niezwłocznie opublikować, i zaopatrzyć go odpowiednimi dokumentami. Zredagowanie komentarzy polecono jednemu z najwybitniejszych kierowników akcji przeciwopozycyjnej, Jarosławskiemu.

Joffe pozabawił się życia wystrzałem z rewolweru 7 listopada r. ub. Uczynił to z dwóch przyczyn. Po pierwsze wiedział on, iż choroba jego — zapalenie ustroju nerwowego — jest nieuleczalna, po drugie zaś chciał czynem tym skłonić niezdecydowanych jeszcze zwolenników opozycji do czynnego wystąpienia przeciwko komitetowi wykonawczemu partii komunistycznej. W swym liście do Trockiego Joffe wymienia obydwa te powody, pisząc iż kierownictwo partii często krzywdziło go litylko dlatego że był opozycjonistą. Nie dawano mu więc umyślnie odpowiedniego zajęcia, nie troszczono się o jego zdrowie, nie umożliwiono mu wyjazdu za granicę w celach leczniczych a wszystko to czyniono z rozmysłem, zapominając o tem — że jako czynny działacz rewolucyjny dał Joffe partii i rewolucji daleko więcej, niż to, czego obecnie żądał. List Joffego zawiera dalej szereg pochwał pod adresem Trockiego.

Wszystkie twierdzenia Joffego usiłują zbić Jarosławski. Na podstawie świadectwa lekarskiego Jarosławski dowodzi, że Joffego leczono bardzo sumiennie i nie szcędząc kosztów — Stronictwo komunistyczne wydało na leczenie Joffego od roku 1922 około 36.000 rubli. Za granicę nie wysyłano chorego umyślnie, gdyż był on morfinistą i w tym stanie nie mógł absolutnie przeprowadzić zagranicą kuracji. Dlatego też starano go się najpierw wyleczyć z tego nałogu, a w tym celu umieszczono go w szpitalu ławnińskim. Skarga Joffego, że apteka miejscowa nie chciała mu wydać lekarstw, które sam sobie zapisywał, jest zupełnie nie uzasadniona. Aptecę wydano jedynie zakaz uwzględniania recept, wystawionych przez samego Joffego, (który, jak wiadomo, był lekarzem) i nie zaopatrzonych pod pismem lekarza szpitalnego, co było konieczne, bo Joffe zapisywał sobie dzień nie po 2 gr. morfiny. Świadectwo lekarskie, na które powołuje się Jarosławski, wyszczególnia w dalszym ciągu wszystkie uzdrowiska, w których leczyl się Joffe, podaje nazwiska jego lekarzy itd. Na podstawie wszystkich tych danych stwierdza Jarosławski, że główną przyszkodą w leczeniu zmarłego dyplomaty była okoliczność, iż był on nałogowym morfinistą.

**KOPERNIK
LEW
MARYSIENKA
Wkrótce**

MOGIŁA NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA
wedł. powieści ANDRZEJA STRUGA.
Najwspanialszy film produkcji polskiej. 615

Odpowiadając na twierdzenie Joffego, dotyczące pochlebnej opinii Lenina o Trockim, Jarosławski pisze, że chodzi tu o najwzyczajniejszą w świecie halucynację, gdyż Lenin nigdy nie wymawiał słów, cytowanych przez Joffego w jego liście do Trockiego. Joffe wyraził się, iż wykluczenie Trockiego z partii oznacza początek termidoru w rewolucji rosyjskiej. Jarosławski uważa, iż jest to stanowisko absolutnie nie komunistyczne. Ani wykluczenie Trockiego, ani samobójstwo Joffego nie

przyczyniły się do wzmocnienia opozycji.

Polemikę z niezbytym przeciwnikiem politycznym Jarosławski kończy apelem do opozycjonistów, by powrócili „na drogę prawdy”. Partja komunistyczna jest — zdaniem Jarosławskiego — na tyle jeszcze zdrowa, że potrafi uzdrowić tych wszystkich towarzyszy, którzy wprawdzie dotknięci zostali chorobą filozofii Joffego, ale mają jeszcze dość sił, by uznać i popełnić błędy.

C. S.

KREM DO ZĘBÓW „TLEN”
jest bez mydła. 35

ZE SZTUKI.

Wystawa zimowa.

Centralnym punktem zainteresowania na Wystawie zimowej w salach T-wa Przyjaciół Sztuk Pięknych jest kolekcja obrazów olejnych Władysława Lama z Poznania, złożona z portretowych studiów charakterologicznych, krajobrazów i martwych natur. Każdy występ artystyczny Lama we Lwowie jest pożądanym wydarzeniem dla naszych miłośników sztuki. Młody ten malarz bowiem talentem swoim i poważną uczciwą pracą zdobył sobie jedno z pierwszych miejsc wśród przedstawicieli naszej sztuki ostatniego pokolenia.

Obrazy jego obecnie wystawione są dalszym etapem rozwoju jego talentu. Różnią się one od dawniejszych przedewszystkiem tem, że znikły z nich zupełnie ślady kubizowania. Pozostała jednak ta sama artystyczna zasada widzenia świata nie w impresjonistycznych kompleksach barw, ani też w płaszczyznach, ale w bryłach, których plastyczność silnie jest zaakcentowana. Dalszą cechą formy Lama jest dążenie do zaokrąglenia linii, unikanie wszędzie ostrości i kanciastości kształtów. Uderza to szczególnie w jego sposobie traktowania aktu kobiecego w obrazie przedstawiającym kobiety kąpiące się na tle pejzażu. Te nagie ciała przypominają pod tym względem Renoira, naturalnie z odrzuceniem impresjonistycznego sposobu odnoszenia się do rzeczywistości. Ta sama tendencja widoczna jest także w modelowaniu ubrań. Z tego też powodu krajobrazy Lama, choć sprowadzają w zasadzie przyrodę do kompleksu brył barwnych, inne robią wrażenie, niż te geometryczne pejzaże, które wynikły ze skrzyżowania się wpływów Cezanne'a i kubizmu. Spilowanie kantów stwarza uczucie gładkości, plastyczności, a w dalszej konsekwencji czegoś w sobie harmonijnie zamkniętego, skończonego. Szczególną właściwość ma kolorystyka tych pejzażów. Utrzymane w tonacji jasnej z akcentami fioletowymi, zmieszane z zielenią i różnymi odcieniami czerwieni mają w tle przewagę gładkiej, lśniącej bieli, która sprawia wrażenie jakby były malowane na porcelanie.

Dążność do ujęcia kształtu w pełnej

jego brylowatości z uwzględnieniem barw lokalnych wywołuje u Lama zainteresowanie dla wyjętych z krajobrazowej całości przedmiotów świata pozaludzkiego. Kogut, samowar, złote renezy — to są te tematy malarstwa holenderskiego z XVII. w., które Lama przekłada na współczesne sobie walory bryły i tonów lokalnych, nie zniwelowanych żadną tonacją ogólną.

W portretowych studiach charakterologicznych wykazuje Lama wielką zdolność psychologicznej penetracji. Należą one do tego samego zakresu co kapitalny portret Jaracza w roli Siewskiego. Nie gwałtowne emocje, ale ciche i spokojne stany psychiczne skupiają na sobie uwagę artysty; figlarną chytryść młodego karciarza, bezwład duchowy drzemającego pijanicy, bezprzedmiotowe rozmarzenie współspianego Stasia — to są podejścia psychologiczne, których mocne malarskie realizacje rzucają wyraźne światło na całość psychiki i charakteru tych osób. Rozświetlają one też świat duchowy samego artysty. Nie jest on lirikiem, ale epikiem i psychologiem, którego postawę wobec otoczenia cechuje badawczy obiektywizm.

P. Józef Kidon po paru latach nieobecności na wystawach lwowskich przypominał się kilku portretami i jednym studjum kwiatów. Słyszałem o tych jego pracach zadania zupełnie rozbieżne: z jednej strony zachwiry — z drugiej niemal odsądzenie od wszelkiej wartości artystycznej. Ani jedno ani drugie sądy nie wydają mi się słuszne. P. Kidon ma niewątpliwie duży talent malarski, ale nie zdołał go dotąd pogłębić usilną dyscypliną pracy i poważnym braniem się za bary z problemami artystycznymi celem dojścia do indywidualnego stylu. Zaletą jego jest młodzięca brawura, która wyżywa się w stosowaniu zamasztygowania operowania pędzlem i ostrej charakterystyki do dawnej ciemnotonowej faktury monachijskiej. Udatny, w stylu Pochwałskiego, obiektywny portret prof. St. Reichera, szkic portretowy innego mężczyzny w średnim wieku, pełen rozmachu „Optymista”, autoportret z niebieską krawatką, silny w charakterystyce portret „Pielgrzyma z Via Appia” —

to są plusy. Bardzo słaby, nieszczerzy, karmelkowy portret kobiety, przeszarżowany, nieindywidualny „Falstaff” to są minusy. Jeśli p. Kidon nie pozwoli się dać zepsuć powodzeniu, jeśli bardzo gruntownie duchowo nad sobą popracuje, sprawę wygra.

Wystawione w tej samej sali szkice portretowe zmarłej przed kilku laty p. Zo-Atteslander, która jako portrecistka miała duży rozgłos w międzynarodowym świecie arystokratycznym, mówią o jej realizmie i wrodzonym wdzięku, lecz są próbami zbyt drobnymi, by na tej podstawie można wydać sąd o jej talentie.

Sala poświęcona zbiorowej wystawie Mieczysława Reysnera raz jeszcze przypomina nam romantyczno-sentymentalny talent tego artysty minionej epoki, którego miękka, niemal kobieca uczuciowość najlepiej charakteryzują flakony z kwiatami o drobnych, obsypujących się listkach.

P. Maria Wodzicka, którą ostatnio widzieliśmy, jako malarke Huculów, zastąpiwszy Huculszczyznę Sycylią, zmieniła też fizioogniwo artystyczną. Jakiś powiew kubizmu owionął te duże, regularne bloki murów z Syrakuz, Palermo i Girentu, które toną w jedno stajnie gorącym świetle południa. Ma to pewien wyraz, uczuciowo nieco chłodny, ale jest w twórczości artystki zapewne tylko etapem.

P. Maria Gutkowska z Krakowa przedstawia się w swej wystawie indywidualnej bardzo dobrze, jeśli zwrócimy uwagę na jej prace graficzne, które z umiejętnością i precyzją techniki łączą dar przedstawiania zabytków architektury i ich wnętrz ze strony najbardziej estetycznie wydatnej. Natomiast jej pejzaże olejne nie wyróżniają się niczem szczególnym. P. Elza Dziubaniukówna po wielu latach milczenia przypominała swój energiczny talent dwoma widoczkami morskimi. P. Marcin Kitz pozostawił swój bilet wizytowy w postaci trzech szkiców z Krzemieńca, malowanych z właściwym mu impresjonistycznym rozmachem. W silnych kolorach i plastycznych formach lubuje się pejzażysta krakowski p. Krzyżański. Śladami Weissa z ostatniej jego fazy zdaje się podążać p. Kałuski w swych aktach kobiecych i intensywnych czerwieniach. W zimnych tonacjach niebieskich zanurza swe architektury i pejzaże p. Iwateć. Feliks Wyrzywański bez większego wysiłku śpiewa na starą swą nutę o urokach morza w Capri i nagości kobiece. Dwa miłe pejzażyki Trusza, pejzażowe studia pań Heleny Lang i Hausnerowej, oraz panów Łotockiego i Doregowskiego mają znane cechy pędzla swych autorów.

Małe mosiężne płaskorzeźby p. Eugenjusza Weinberga, oscylujące pomiędzy realizmem a deformacją, nie pozwalają zdać sobie jasno sprawy z jego zamierzeń artystycznych.

Wł. Kozicki.

Przedwyborczy wzrost prasy „ukraińskiej”.

W związku z niedalekimi wyborami prasa „ukraińska” nie tylko zwiększa objętość swych wydawnictw — ale niektóre jej organy zaczynają częściej wychodzić. Obok nowego pisma dra Trylowskiego p. n. „Hromadski Wisty”, które wychodzi w Stanisławowie, pojawiły się nowe gazety „ukraińskie” na Wołyniu. Ze strasznych organów „Nowa Chata” zwiększyła swą objętość, a z organów politycznych „Rada” wychodzi już trzy razy w tygodniu, zaś „Hromadski Holos” dwa razy. Organ ukraińskiej Chrześcijańskiej Organizacji „Nowa Zorja” pojawia się już także dwa razy w tygodniu (zastępując się stanowczo, że nie w związku z wyborami) i obiecuje, że dokoła wszelkich sił, aby w tym roku możliwie już po wyborach, zamienić się na dziennik.

— 6 —

**10% Opustu z cen wystawowych 10%
wszelkich towarów zimowych! 10%**
413n udzielają firmy
BERTA STARK — ANDRÉ
pl. Marjacki 3. pl. Marjacki 9.

UWAGI.

Garść nas mizerna — szaleńców...

Garść nas mizerna — szaleńców. Od wieków wiek. Przepasała nas ongiś Pani nasza szarfą błękitną i pożegnała na drogę, na daleką, rycerzy błędnych, włóczęgów...

Tużamy się już tak pięćset lat, od czasu grunwaldzkiej potrzeby, gdzie polegli ostatni rycerze tłumni, osiedli. Więc nie dziw, że porzuciły nam szyszaki, że się pogięły zbroje a szaty kraśne po darły i splewiałły mocno.

Łożeszny i przez to trochę śmieszni. Tylkośmy szarfę naszą błękitną chowali zawsze na samą pierś przed słońcem i deszczem — i tylko ona ciągle niewyblakła, żywa, szarfą naszą niebieską, dar nasz miłosny, szlachecki.

Przecie dla szat podartych a niemodnych gościemy niepożądane.

Toteż nas niema gdzie luczy fest i ra dość społeczna. Więc koronują bez nas szanowne obrazy sławy dawno zgasłej, więc niema nas przy bramach triumfu, któremi wieżdza nowy Święty chwili i nie słyszemy jak przy biesiadnym stole wydyma zatłuszczone wargi święcone kochajmy się, co znaczy: siebie każdy niech kocha panowie rodacy!...

Dopiero kiedy ci koroniarze, te triumfalki i kochajobki uciekna sromotnie z piławieckiego obozu, albo Jarugi dalekiej, kiedy granice nieszczęsnego królestwa puste i tylko wiatr po nich ugania samotny, wówczas skądys wychodzą, cudaki one odante, śmieszne, bez soli i roli, rycerze błędne Damy Mieśnej.

Skrzyknęli się Jej imieniem. przed Nią niby bliska i daleka na noc cała, ostatnią ukłękli wspomnieniem Urody anielskiej, szarfę Jej ucałowali błękitną i idą się położyć ramiutko wiankiem krwawych strzepów wokół Cecorskiego hetmana nad Niestrową wodą w jutrzni rozpędzona, u samego progu Do mostwa, wierne psy...

Albo się dźwigają wysoko w górę kurhanem Zadwórzka tuż przy sercu Rzeczypospolitej na wieczną hańbę tym, co się za nią mogiłę bezpiecznie schowali i w godzinę grozy zostali w domu — mężni!...

Ale iluż ich zato jedzie co rok do kurhanu pielgrzymim pociągiem i jednym i drugim!

Mościpanowie! wędrowniki wy tłumne, śpiewające! Nie stojcie tak długo ofiarnie u stóp darni zielonej pod żarnem słońcem sierpniowym; wejdźcie lepiej do środka a cicho, rzemyki blach zbrojnych na piersiach poległych roz-

Z powodu rekordowego powodzenia, prolongujemy na parę dni film p. t.

Książę Pirat

Kopernik

Zniżki ważne.

617

Marysieńka.

wiażcie, z głów im szyszaki zdejmcie i patrzcie! Zobaczcie chłopięce twarzyczki blade, ostatniem ujrzeniem ich Pan rzeźmiane smutno, a tu i tam uderzy was wstydem smagającym po licach - dziewczeczki pierś nadobna, drobna, podarta...

Znajdziecie także głów kilka srebrno włosych, że to starzy dziecińnięją podobno...

Nieprzeżo żal mamy do was i wzgardę, że samodziś się czynić musimy to,

co was stu i więcej robić powinno w męstwie. Dobrze nam z tym szkarlatem ofiarnego trudu na barkach, nam karmazynom buńczuczny; nie potra nam waszych dusz szaracznych, pospolitackich, schamiałych, nie potra!

Nie byłibyśmy tacy dumni, takie wielkie pany!

Tylko już raz była chwila, żeśmy nie podziwiali garścią na polach Maciejowic.

Więc się boimy nawrotu.

Kaz. Brończyk.

Wiadomości bieżące.

17

Styczeń

1928

Wtorek

Antoniego Op.

Jutro: Pryski p.

Wschód słońca 7:25

Zachód 16:15

TEATR WIELKI.

Wtorek 17 bm. „Paganini”.
Środa 18 bm. „Tokujaca Bogini” premjera.

TEATR NOWOŚCI.

Wtorek 17 bm. „Niezwyczajny Seans”.

TEATR MAŁY.

Wtorek 17 bm. „Dudek”. Gościnnie występuje Fertnera.
Środa 18 bm. godz. 7:30 wiecz. „Dudek”. Gość. występ A. Fertnera.
Czwartek 19 bm. godz. 7:30 wiecz. „Dudek”. Gość. występ A. Fertnera.

==
VASA PRIHODA we Lwowie. Koncert fenomenalnego wirtuoza — skrzypka, jedyni w bieżącym sezonie, odbędzie się w piątek 20 bm. Program obejmuje sonatę C. Francka, koncert Paganiniego, La Folie Corellego oraz cały szereg pomniejszych utworów. 612

==
WYSTAWA ZIMOWA oraz W. Lama z Poznania, M. Gutkowskiej z Krakowa, J. Kłoda z Warszawy i M. Reyznera.

KINOTEATRY.

Apollo: „Cmy paryskie”.
Kopernik: Książę Pirat.
Lew: „Casanova” z Mozzuchinem.
Marysieńka: Książę Pirat.
Palace: „Upiorne oczy”.

— Teatr Wielki. Jutro we środę występuje Teatr Wielki z premierą komedii współczesnej Jana Bachwitza „Tokujaca Bogini”, w przekładzie Wł. Laudyna. Próby z tej niezwykle ciekawej nowości dobiegają do końca pod wielce sumienną i pomyslową reżyserią G. Rasińskiego. Kapitałne postacie komedii odtworzą pp. Michnowska, Rasiński, Zabielski, Zabczyński oraz p. Rasińska, kreująca postać tytułową. Pełne smaku artystycznego urządzenie sceny inspektora I. Stahla.

— Nadzwyczajne powodzenie „Wesela” St. Wyspiańskiego — którego dotychczasowe przedstawienia odbywały się przy wysprzedanej do ostatniego miejsca widowni — skłaniają dyrekcję Miejsk. Teatrów do jeszcze jednego powtórzenia tego widowiska. „Wesele” ukaże się na scenie Teatru Wielkiego w najbliższą sobotę popołudniu, o godz. 3:30 — po cenach najniższych — dla młodzieży szkolnej.

— Najszczęśliwszy z ludzi — 3-aktowa komedia Stefana Kiedrzyńskiego, grana z dużym powodzeniem w Warszawie, będzie najbliższą premierą Teatru Małego. Tytułową rolę kreuje świetny gość warszawski Antoni Fertner, dając typ groteskowy, oparty jednak na głębokiej psychologii. Partnerami jego będą pp. Bilińska - Czarnowska, Peszyńska, Peliński, Nawrocki, Lewicki, Zbrojewski i inni.

==
W związku z oświadczeniem Weteranów z r. 1863 podaje do publicznej wiadomości, iż z wydawnictwem „Kalendarza powstańca z r. 1863” nie mam wspólnego i nigdy do redakcji tegoż nie należałam. — Maria Kazecka.

— Tow. Mił. Przeszłości Lwowa. Zebranie sekcji przewodników w środę 18 bm. o godz. 18 w Muzeum Przemysłowym. Przyjąć należy karty wstępu do muzeów lub złożyć je w „Zachęcie” (Legionów 7) celem prolongowania.

— Polskie Tow. Teologiczne. Dziś we wtorek o godz. 17 w dziekanacie Wydz. Teol. (Nowy Uniwersytet) posiedzenie naukowe. Porządek dzienny: wykład ks. kan.

Piotrowicza: Ormiański kalendarz kościelny. Referat bibliograficzny ks. dr. Szurka: O polskiej literaturze ascetycznej.

==
Program Kasyra i Kofa lit.-art. na bieżący tydzień. W piątek 20 stycznia br. o godz. 19 (7 w.) wykład prof. dra Michała Siedleckiego z Krakowa pt. „Morze jako przedmiot międzynarodowych badań” — z przeżożkami.

— Tow. Uczestników Powstania z roku 1863-64 podaje do publicznej wiadomości, że z wydawnictwem kalendarza 1863 roku nie ma wspólnego i że nikogo nie upoważniało ani do zbierania przedpłaty na to wydawnictwo, ani też do zbierania składek na rzecz wymienionego Towarzystwa.

— Polskie Tow. Politechniczne. We środę 18 bm. o godz. 18 wygłosi odczyt inż. St. Wiktor, prezes dyrekcji kolei państw. w Stanisławowie pt. „Jakich podkładów używać na polskich kolejach”?

— Z Młodzieży Wszepolskiej. Dziś we wtorek 17 bm. o godz. 7:15 w lokalu ZLN. (Piłsudskiego 11) zebranie sekcji ideowej z referatem na temat „Polityka finansowa” J. Zdziechowskiego.

— Celem omówienia pilnych spraw gospodarczych ogół członków naszego stanu obchodzących, zapraszam kolegów na zebranie, które się odbędzie dnia 21 stycznia br. o godzinie 7 wieczorem w lokalu Izby przy ul. Grodzickich 1. 1. — Kamiński. 603

==
— Przyjechali do Lwowa. Hotel Krakowski: Jerzy Schaad z Gdańska, Jerzy i Janina Myszkowscy z Łuczy, Fryderyk Gustaw Kunz z Trenen, Jan Arnicki z Gdańska, Fryderyk Schneider z Pilzna, Aleksander Kielski z Warszawy, Szymon Szafranowski z Czemierników, Bela Gross z Wiednia, Sandor Neumann z Budapesztu, Oskar Erdheim z Wiednia, Władysław Kumowicz z Dubna, dr. Alfred Eiferman z Wiednia, mjr. Józef Sokołowski z Brodów, Eugeniusz Banach ze Skolego, Fryderyk Wolfes z Hannoveru, Marian Szankowski z Tłumacza, Jan Gromnicki z Łaskowic, Jerzy Szeniwicki z Warszawy, Ludwika Bojanowska z Warszawy, dr. Julian Rutkowski z Mizocza, Mieczysław Skotnicki z Warszawy, Jakób Gruen z Bielska.

Do P. T. Prenumeratorów!

Zawiadamiamy, że już rozpoczęliśmy wstrzymywać wysyłkę dziennika PT. Prenumeratom tak zamiejscowym jak i miejscowym którzy dotąd nie uiszcili przedpłaty za styczeń.

Ponowną wysyłkę pisma rozpoczniemy tylko po otrzymaniu powyższej prenumeraty.

==
— Sprostowanie. W n-rze niedzielnym naszego pisma wydrukowano mylnie: „Tygodniowa biblioteka regionalna” zamiast „Tygodniowa bibliografja regionalna”.

==
— Awanse w Prokuraturji Generalnej. Z dniem 1 stycznia 1928 r. w Prokuraturji Generalnej Rzpłtej awanso-

JACK LONDON.

109)

Córka śniegów.

Przekład autoryzowany Stanisławy Kuszelewskiej.
(Ciąg dalszy).

— Czy dosyć? — zapytał Courbertin.
— Tak, dosyć — odparł Bill Brown. — Proszę tylko raz jeszcze stwierdzić czas i miejsce wydania książki.

— Warszawa, 1807.
— Dosyć baronie — podjął Del Bishop. — Teraz zastanówmy się dalej. — Zwrócił się do izby: Panowie, słyszeliście wszyscy coś niecoś o syberyjskich przygodach oskarżonego. Zwróciliście zapewne uwagę na niezwykle ich podobieństwo do przygód mnicha Yakomtsk z przed stu laty. Wywnioskowaliście też zapewne, że jest w tem jakieś tegie nabieranie gości. Za chwilę przedstawię wam coś, co jest więcej niż nabieraniem. Oskarżony dał mi w łeb nad Jelenią Rzeką w 88-mym. W jesieni 88-go przejeżdżał przez St. Michael, kierując się na Syberję. W 89-tym i 90-tym, jak sam twierdzi, przeżywał swoje niezwykle przygody na Syberji. W 91-szym wrócił do cywilizacji, odgrywając w San Francisco rolę bohatera-zdobycy. Zobaczmy teraz czy Francuz nie powie nam na ten temat czegoś ciekawego. Był Pan w Japonji, baronie?

Courbertin, uważając na date, wywnioskował już co należy i nie zdołał ukryć swego zdumienia. Spojrzał błagalnie na Fronę, ale mu nie dopomogła.

— Byłem — wymówił wreszcie.
— Spotkał pan tam oskarżonego?
— Tak.
— W którym roku?

Głowy wyciągnęły się, chciwie czekając odpowiedzi.

— W 1889-tym — zabrzmiał niechętnie.
— Jakże to być może, baronie? — zapytał drwiąco Del. — Oskarżony przebywał wtedy na Syberji...

Courbertin wzruszył ramionami na znak, że to nie jego sprawa i opuścił miejsce świadka, wracając na swoją ławę.

Krótką, nieprzewidzianą przerwą zapanowała na sali. Szeptano, naradzano się, kiwano głowami.

— To kłamstwo — szepnął St. Vincent, pochylając się ku Fronie. Nie raczyła dosłyszeć.

— Pozory są przeciwko mnie, ale mogę to wszystko wytłómaczyć.

Twarz Frony ani drgnęła. Przewodniczący zawezwał St. Vincenta do złożenia zeznania. Frona odwróciła się ku ojcu i łyż zakreśliły jej się w oczach, kiedy poczuła jego rękę na swojej.

— Czy chcesz, żebyśmy stąd wyszli? — zapytał o cicho i wahająco. Zaprzeczyła ruchem głowy. St. Vincent zaczął mówić. Opowiadał tę samą historię, którą raz już słyszała Frona, opowiadał tylko trochę bardziej szczegółowo. Zeznanie jego nie przeczyło w niczem słowom Johna i La Flitch'a. St. Vincent potwierdzał incydent z balją, spowodowany, jak wyjaśniał, przez prostą uprzejmość z jego strony i przez niewytłómaczony atak złości ze strony Borga. Stwierdzał, iż istotnie Bella zabita została z jego własnego rewolweru, ale rewolwer ten pożyczony został przez Borga na kilka dni przedtem i nie oddany. O oskarżeniu Belli nie mógł nic powiedzieć. Nie rozumie czemu umarła z kłamstwem na ustach. Nigdy w najbliższym stopniu nie zasłużył na jej wrogość, więc nawet nie można

przypuszczać chęci zemsty. To było niepojęte. Co do zeznań Bishopa — nie warto ich wogóle obalać. Była to cała tkanka fałszów, chytrze przeplecionych nitkami prawdy. Prawda, że człowiek ten wędrował z nim na Alaskę 1888, ale jego opowiadanie o wypadkach tej podróży jest podstępne i fałszywe. Co do zeznań barona, zachodzi poprostu omyłka w latach. Oto wszystko.

Pytając oskarżonego raz jeszcze, Bill Brown wywlekl nagle nową a niespodzianą kwestję. Sądząc z opowiadania oskarżonego, przebył on straszną walkę z dwoma tajemniczymi napastnikami. Jeżeli tak — pytał Brown — w jaki sposób wytłómaczy fakt, że z walki tej wyszedł zupełnie cało? Zwłoki bowiem Johna Borga pokryte są licznymi ranami. — Dlaczegoż podstępny nie odniósł żadnej rany?

St. Vincent nie wiedział, chociaż przyznawał, że czuje się bardzo pobity i chory. Zresztą, to nie ma znaczenia. Poprostu: nie zabił Borga ani jego żony. To jedno wie napewno i stwierdza raz jeszcze.

Frona poprzedziła swoją mowę obrończą przekonywującym rozważaniem na temat świętości ludzkiego życia, niebezpieczeństwa wiary w zeznania pośrednich świadków oraz na temat praw oskarżonego do względności sędziów, wobec tego, że istnieją wątpliwości co do winy. Potem zajęła się zeznaniami, odrzucając zbyteczne szczegóły i ograniczając się wyłącznie do faktów. Przedewszystkiem zaprzeczała temu, jakoby dowiedziona została przyczyna zbrodni. Takie dowodzenie jest obrazą dla inteligencji słuchaczy, obrońca zaś żywi dostateczną wiarę w męską logikę i trzeźwe umysły zebranych i nie wątpi, że na tak powierzchownych argumentach nie zechca opierać swego wyroku.

(C. d. n.).

wali na starszych radców: radcowie w V st. st. dr. Feliks Płażek, dr. Stefan Wechsler-Wierzbowski, dr. Feliks Flechner, na radców w V st. st.: dr. Adam Tomaszewski, dr. Tomasz Soltysik; na radców w VI st. st. dr. Aleksy Zarzycki, dr. Jerzy Grabowski, dr. Franciszek Żukowski, na referendarzy w VII st. st. dr. Zygmunt Glixelli, dr. Antoni Kruczkiewicz, dr. Witold Stelzer.

— Akty cmentarne nie spłonęły. Jak wykazały badania, przyczyną pożaru w zarządzie cmentarza łyczakowskiego, ogień powstał wskutek nieostrożności jednego z robotników w chwili, gdy zarządca zajęty był na cmentarzu. Pokazało się przytem, że wszystkie akty cmentarne ocalały, w niektórych tylko księgach zostały trochę uszkodzone okładki. Dzięki grubości tych okładek, ogień nie dostał się do ksiąg.

==○==

— Karambol samochodowy. Dwaj szoferzy, Kazimierz Onysko, prowadzący samochód nr. 7859 i M. Tetele-na, kierujący samochodem nr. 7483, jechali w dniu wczorajszym tak nieostrożnie, iż na rogatek stryjskiej samochodu ich uległy zderzeniu, przyczem znacznie uszkodzoną została budka akcyzowa, a strażnik, Tomasz Argasiński, doznał lekkiego uszkodzenia. Wysokość szkody, powstałej skutkiem częstotowego zniszczenia budki akcyzowej, wynosi około 1000 zł.

— Włamanie do banku zastawniczego. W nocy z soboty na niedzielę nieznani sprawcy włamali się do banku za stawniczego „Mons Pius” przy ul. Skarbowski 12. Sprawcy dostali się od podwórza po otwarciu drzwi zapomocą dobranego klucza, poczem zabrali się do „obrobienia” kasy ogniotrwałej. Wycieli w niej duży szmat w ścianie bocznej i zabrali całą jej zawartość w kwocie 1200 zł. Po ograbieniu kasy włamywacze dostali się do drugiego pokoju, przyczem wycieli otwór w drzwiach, okrytych blachą. Druga kasa, którą otworzyli po wycięciu zamków, przyniosła im duże rozczarowanie, była bowiem zupełnie pusta. Wobec tego, że musieli wiele czasu stracić na włamaniach do obu kas, nie dobierali się już do drzwi, zamykających „skarbiec”, gdzie przechowane są zastawy bankowe, zresztą i drzwi te są tak mocno zbudowane, że byłyby im stawiały opór. Na miejscu stawili się funkcjonariusze policyjni celem podjęcia wstępnych dochodzeń. W krytycznym czasie widziano przed bankiem jakąś podejrzaną parę, która prawdopodobnie stała na straży tego kasjarskiego przedsięwzięcia.

— Niebezpiecznie chodzić ul. Szkarpową! Gdy dr. Emil Rosenberg w dniu wczorajszym przechodził ul. Szkarpową, z kamienicy nr. 3 spadł kawał gzymsu i zranił go lekko w głowę.

— Gotoleń na chodniku przed wojskowym szpitalem. Mieszkańcy dzielnicy łyczakowskiej za naszym pośrednictwem zwracali się do p. komendanta szpitala garnizonowego z prośbą, by polecił usunąć gotoleń, jaka zalega chodnik przed parkanem szpitala. Już nle jeden z przechodniów zaważył z tą gotoleńią bliższą a wcale nie pożądaną znajomością, a tylko jakimś zbiegiem okoliczności, prócz lekkich potłuczeń, nie zanotowano dotychczas poważniejszego wypadku.

— Ofiara napadu nieznanych sprawców. Do szpitala powszechnego przywieziono wczoraj Karola Wyspiańskiego, woźnicę, pociętego nożami na ul. Janowskiej przez nieznanych sprawców.

— Dwa włamania sklepowe. Do sklepu galanterijnego Maurycego Mehra przy ul. Zamarystynowskiej 29 włamali się nieznani złodzieje i zabrali białinę, kilkanaście flaszeczek perfumy i broń zową teczkę, ogólnej wartości 300 zł. Drugie włamanie sklepowe notuje raport policyjny przy ul. Trzeciego Maja 1. 2, gdzie złodzieje włamali się do sklepu z futrami i zabrali większą ilość

rozmaitych skór, zwłaszcza krymskich. Szkoda na razie nie została ustalona. Dochodzenia w toku.

— Dwa włamania mieszkaniowe. Z przedpokoju Aleksandra Petzena przy ul. Listopada 45, skradziono wczoraj

futro damskie. Złodziej dostał się do przedpokoju zapomocą dobranego klucza. — Inna jakaś szajka zorganizowała „skok” do mieszkania Maksymiliana Majera przy ul. św. Anny 5 i zabrała garderobę, wartości 2500 zł.

Złe horoskopy wyborcze UNDO.

W związku z wiadomościami, które podaliśmy przedwczoraj o położeniu w obozie „ukraińskim”, dowiadujemy się w dalszym ciągu, że wyrazem niezadowolenia z polityki UNDO jest sytuacja, jaka się wytworzyła tam przy ustalaniu kandydatów sejmowych. Prawie wszystkie oficjalne kandydatury, zaproponowane przez zarząd UNDO, zostały przez prowincję odrzucone, a wysunięci zostali nowi, niezdiscyplinowani organizacją undowska, ludzie, którzy organizowali prowincję dla siebie już od dłuższego czasu własną ręką.

Położenie UNDO jest tem gorsze, że żadna z pozostałych partij „ukraińskich” nie chce z niem się połączyć przy wyborach. Wywołuje to silną reakcję w kręgach undowskich przeciw zarządowi UNDO, które ze swej strony z nakładem wielkiego wysiłku prowadzi propagandę celem wy tłumacze-

nia, dlaczego niema jednego frontu „ukraińskiego”, a jest tylko partyjna lista UNDO, sprzymierzona z żydami.

Równocześnie czynniki rządowe przeciwdziałają energicznie pertraktacjom ze statorusinami. Na liście państwowej w związku z tem mają być umieszczeni z tych kół różni działacze, a m. in. Jabloński, redaktor czasopisma „Russkij Hołos”, Lipecki, b. dyrektor Narodnej Torhowli, adw. Łysiak i inni.

W tej sytuacji obóz ukraiński w czasie wyborów będzie dość rozbity. Nie ulega wątpliwości, że w następstwie tego, gdyby stronnictwa polskie prze-mogły wzajemnie niechęci i poskro-miwszy mandatowe apetyty rozlicznych swych „wielkości”, stworzyły jeden blok wyborczy, to wynik wyborów stałby się wielkiem zwycięstwem polskiej idej państwowo-narodowej i klęską decydującą narodowościowych separatyzmów. (w)

Sprawa jakich wiele!

ARESZTOWANIE JÓZEFA SCHREIBERA, KUPCA W DROHOBYCZU.

Drohobycz. (Tel. wł.) Policja aresztowała w dniu wczorajszym Józefa Schreibera, tutejszego kupca, pod zarzutem oszukańczej krydy, popełnionej w ten sposób, iż Schreiber pobrał w dniu 8 grudnia towar na kredyt wekslowy i dopuścił do tego, że weksle te w dniu 20 grudnia zostały zaprotestowane. Rymesy kupieckie, ręczne przez Schreibera, a wystawione przez

siedmiu kupców drohobyckich, nie zostały również wykupione.

Schreiber, dowiedziawszy się o tem, iż przeciw niemu podjęte zostały dochodzenia, zbiegł z Drohobycza i ukrywał się przez czas dłuższy w mieszkaniu swych krewnych w Schodnicy, gdzie został wysledzony i przyaresztowany.

==○==

Bal Rodziny sierocej.

Pierwszy w pełnem znaczeniu bal reprezentacyjny zgromadził w Kasynie oficerskiem najwybitniejszych przedstawicieli i przedstawicielki naszego miasta. Salony przyległe do sali tańców pięknie przystrojone tworzyły jakiś czarowany świat z bajki, stroje pań przy różnokolorowych abażurach błyszczwały wszystkimi kolorami tęczy, tworząc czarowny obraz.

Czy bal się powiodł?

Przeszedł wszelkie oczekiwania. Noc taneczna przeszła jak piękne, senne marzenie.

Kto był? Trudno wyliczyć. Cały świat eleganckiego Lwowa, wszyscy opiekunowie i opiekunki „Rodziny sierocej”, a więc cały Lwów. Wojskowość reprezentował gen. Sikorski i gen. Zawistowski, a za nimi cały sztab oficerów różnej broni, był gen. Lamezan w stroju cywilnym, prezes Popowicz, st. Eberhardt, Żelewski, prof. Longchamps de Berier, prof. Stefko, prof. Nowotny, prof. Ostrowski, dr. Loewenstein, dr. Świątalski, dr. Aleksiewicz, dr. Madejewski, prof. Wiczyński, prof. Nowicki, rektor Niemczycki, dr. Wasung i w. in.

W roku bieżącym odstąpiono od tradycji i bal rozpoczął się charlestonem. Przy dźwiękach ochoczych orkiestry wojskowej ruszyły w wir tańca piękne pary, a ochota i werwa młodych udzieliła się wszystkim obecnym, a ten i ów osiwiła, choć nogą takt przytupywał, nie miał odwagi puścić się za innymi.

— Toalety zapewne były wspaniałe, pyta mnie znajoma pani — wspomni pan coś o tem?

— Łatwiejby mi było skreślić lazur południowego morza przy zachodzącym słońcu, ale porwę się na to, a dobre chęci niech usprawiedliwią nieudolność. Przeszło 120 par, a drugie tyle

nietanecznych, zgubić się tu można i ołówkę zawodził. Ale spróbuję. A więc pni Jędrzejowiczowa wystąpiła w pięknej sukni z czarnych i srebrnych koronek, prof. Ostrowska w aksamiitnej bordeaux ze złotem koronkami, gen. Zawistowska w sukni tiulowej w poziomkowe kwiaty, prof. Nowicka w czarnej chantil koronkowej, prof. Nowotnowa w perwange z crepe georgette, Abrahamowa w czarnej koronkowej, pna Lamezanówna w zielonej z crepe satin ze srebrnem naszytciem, plk. Kończacka z crepe satin koloru fosiowego z koronkami, plk. Czechowiczowa w sukni ze srebrnej lamy z zieloną gazą, p. Obertyńska w żółtej crepe maroquenne ze srebrnem wszyciem nicejskiem, plk. Periniowa w czarnej crepe georgette ze srebrną lamą, p. Wasungowa z crepe georgette z filtrami, dr. Aleksiewiczowa w pięknej sukni z różowych filitrów, p. Postępska w krynolinie z gazy, p. Wołoszynowa w czarnej chiffon velours na białym spódnice, dr. Madejewska ze złotem-srebrnych koronek na różowym spodzie, p. Ciencialowa w szafirowej z crepe chiffon przybranej srebrem, p. Gromska w niebieskiej pailletowej, p. Bardzka w sukni z filitrów pawiego koloru, p. Szadurska w czarnej dżetowej, p. Angielska w czarnej crepe satin pięknie haftowanej, p. Ostrowska w krynolinie z zielonej crepe satin, p. Downarowiczowa ze złotej lamy z gazą, p. Gabryszewska ze srebrnej lamy z tiulem, red. Peleńska w terakotowej crepe satin z barwnym brokatem, pna Czajkówna w stylowej crepe satynowej z różami, pna Szwestkówna w morelowej crepe satin z tiulem, p. Grodki w różowej krenolinie z crepe soleil z koronkami i strassami, przybranej kwiatami, p. Zborudzka w wiśniowej crepe satin

wej crepe satin ze złotą lamą, pni H. d'Eborhort w czarnej taftowej z dżetą ze złotem, p. Zawadzka w poziomkami a la crenoline, p. Mańkowska w czarnej dżetowej, p. Wislouchowa w różowej z kwiatami, p. Kałasowska w białej z czarnymi perłami, p. Maczkowa w różowej atlasowej z kwiatami, p. Millerowa w czarnej ze srebrną lamą i koronkami, pnie Żebrackie w różowej tiulowej z dżetami, p. Godlewska w czarnej crepe maroquenne ze srebrną koronką, p. Bialakulowa w białej atlasowej ze złotem koronkami, p. Wielkopolanin-Nowakowska w różowej z koronkami, p. Sulimirska w czarnej koronkowej z gronostajami. —

Było i więcej pięknych sukien — godnych wspomnienia — niestety najwyższa już pora była pójść na bal bankowców.

Gdy rankiem zmęczony wracałem do domu ul. Fredry — słyszałem odgłosy skoczego mazura, a na sali ruch taki, jakby zabawa dopiero co się rozpoczęła. Tak się bawiono na balu Rodziny sierocej. SZ.

Radjofon.

Wtorek, 17 stycznia:

Warszawa. (1111) Godz. 11'40 Komunikaty PAT. — 14'40 Komunikaty PAT. — 16'00 Odczyt pt. „Stosunki polsko - litewskie w dobie porozbiorowej” — wygi. min. Leon Wasilewski. — 16'40 Odczyt pt. „Rola Kresów w dziejach Polski”. — 17'05 Komunikaty PAT. — 17'20 Odczyt pt. „Życie w nurtach oceanu”. — 18'55 Komunikaty PAT. — 19'35 Odczyt pt. „Ochrona przyrody w Polsce”. — 20'30. Koncert w wykonaniu orkiestry dętej. — 22'05 Komunikaty PAT. — 22'30 Transmisja muzyki tanecznej. — 23'30 Komunikaty PAT.

Kraków (566) Godz. 22'30—23'30. Transmisja muzyki salonowej z restauracji „Pavillon”.

Poznań. (344) Godz. 17'20—17'45 Odczyt pt. „Historia prasy i dziennikarstwa”. — 19'35 Odczyt pt. „Drezno i jego polskie pamiatki”.

Katowice (422) Godz. 22'30 Transmisja z kawiarni „Atlantic”.

Gdańsk (272,7) Godz. 21'45 Wieczór muzyki rosyjskiej.

Wrocław. (322,6) Godz. 16'30 Koncert. Królewiec. (329,7) Godz. 16'30 Koncert.

Londyn. (361,4) 21'30 Recital fortepianowy. — 22'40. Muzyka kameralna. — 23'45. Muzyka taneczna.

Sztokholm (454,5) Godz. 19'45. Koncert. Berlin. (483,9) Godz. 17'00. Muzyka taneczna.

Wiedeń. (517,2) Godz. 20'05. Koncert orkiestry symfonicznej.

— Zaparcie. — Wszyscy lekarze uznają, że zaparcie powoduje cały szereg chorób (choroby wątroby, wzrostka robaczkowego, niestrawność itd.) i zgadzają się na to, że to nie jest rzeczą obojętną. Iakie środki stosujemy przy zwalczaniu tego cierpienia; tylko Cascarine Leprince zyskała sobie powszechne uznanie jako środek, który może być zalecany wszystkim i we wszystkich przypadkach zaparcia bez najmniejszej obawy nawet przez czas dłuższy. Dawka 1 lub 2 pigułek wieczorem podczas jedzenia. Sprzedaw we wszystkich aptekach. Cena zł. 4.60 za flakon. Nie należy dowie-
rzać środkom zastępczym. Prawdziwe tylko w polskiem opakowaniu: białe litery na niebieskiem tle. 11343

NADEŚLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada)

HODOWLA I SKŁAD NASION

BRACIA HOSER

w Warszawie, ul. Jerozolimska 45

Telefon 5-81

podaje do wiadomości Szanownych

Odbiorców, że

CENNIK NASION na r. 1928

wysyłany jest bezpłatnie na każde żądanie.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Wystawa kultury współczesnej.

Jedną z największych wystaw w Europie będzie w roku bieżącym międzynarodowa wystawa kultury współczesnej w Bernie Morawskim, którą Czechosłowacja projektuje w związku z dziesięcioleciem istnienia republiki.

Wystawa berneńska ma dać kompletny obraz rozwoju i wzrostu współczesnej kultury duchowej i technicznej. Przemysł, technika i budownictwo z jednej strony, sztuka, nauka, teatr i muzyka ze strony drugiej — znajdą swój obraz na wystawie. Jedną z „atrakcyj” wystawy berneńskiej będzie przemysł artystyczny i wszystkie jego zdobycze, które w ostatnich czasach przyczyniają się do wzrostu komfortu w życiu codziennym.

Ciekawą ekspozycją na wystawie przemysłu artystycznego będzie trzypiętrowy szklany pawilon ruchomy, obracający się dokoła własnej osi. W pawilonie tym umieszczony będzie bar, restauracja, kawiarnia i sala taneczna. Oryginalny ten pawilon będzie wyrazem wszystkich najnowszych zdobyczy techniki współczesnej. Wszystkie ściany zrobione będą ze szkła, a dach (ze szkła matowego) ma przedstawiać sklepienie niebieskie, na którym krążyć będą rozmaite planety.

Niemniej interesująco przedstawia się plan urządzenia na wystawie berneńskiej ekspozycji sztuki cmentarzowej. Ekspozycja ta wykonana zostanie w postaci cmentarza (oczywiście bez nieboszczyków) z urnami i grobami. Cały cmentarz podzielony będzie na kilka sekcji (chrześcijańska, żydowska, wojskowa itd.).

Ekspozycja oświaty ludowej poświęcona będzie przede wszystkim organizacji i zadaniom szkoły nowoczesnej. W głównym pawilonie wystawowym umieszczona będzie ekspozycja szkół zawodowych, która obejmować ma kompletne urządzenia 40 szkół wzorowych.

Sekcja nosząca nazwę „życie duchowe człowieka”, obejmować będzie cały szereg eksponatów, dotyczących tak życia duchowego człowieka współczesnego, jak i potrzeb duchowych jego przodków. Z oddziałem tym związana będzie wystawa książek i cały szereg pokrewnych ekspozycji, wśród których nie brak będzie specjalnej wystawy prasowej.

Rozmaitości.

† Dlaczego policja londyńska nie posiada broni? Na jednej z ostatnich sesji przedświątecznych w angielskiej Izbie Gmin poruszona została kwestja uzbrojenia posterunkowych londyńskich. Minister spraw wewnętrznych oparł się jaknajenergiczniej wnioskowi zaopatrzenia „policemanów” w rewolwery, twierdząc, iż jest to absolutnie bezcelowe, a może być nawet wręcz szkodliwe, gdyż opryszkowie angielscy również operują „gołymi rękami”, posługując się w ostatecznym razie kunsztem bokserkim, z którym jednak i jego podwładni są doskonale obznajomieni. Prawodawstwo krajowe jest tak bezżelazne w stosunku do bandytów, napadających zbrojnie na obywateli, że żaden z nich nie chce narazić się na niechybny stryżek. „Jeśli policjanci otrzymają rewolwery, wtedy i rabusie zaopatrzą się w broń, my zaś wolimy mieć do czynienia ze zwykłymi rabusiami, jak dotychczas, aniżeli ze zbrodniarzami, mordercami” — oświadczył bez ogródek minister.

† Niewolnictwo w XX-em stuleciu. Dziwnie brzmi wiadomość o ogłoszeniu dekretu, obdarzającego wolnością 215.000 krajowców, zamieszkujących kolonję angielską w Sierra-Leona, a żyjących dotąd w stanie niewolnictwa. I jest to nakaz, mający względną tylko siłę obowiązującą, pozwala on im bowiem rzucić to upokarzające iarżmo,

nie zmusza wszakże kolonistów do natychmiastowego podporządkowania się z własnej woli nowej ustawie. A więc niewolnictwo będzie dalej jeszcze istnieć...

† Skąd pochodzi barbarzyński zwyczaj skalpowania? Prezydent miasta Chicago przyjął niedawno delegację plemion indyjskich, która zgłosiła protest przeciwko tekstowi historycznych podręczników szkolnych, wpajających w dzieci amerykańskie przekonanie, że skalpowanie wrogów jest wojennym obyczajem czerwonoskórych. W rzeczywistości zaś, nie ulega już dzisiaj żadnej kwestji, że inicjatorami tych okrucieństw byli biali przybysze, którzy żądali od Indian przyniesienia owych krwawych trofeów, jako dowodu, iż nieprzyjaciół został istotnie wyteplony. Jeszcze jedna plama na kartach dziejów pierwszej kolonizacji europejskiej!

==◎==

Sport.

Likwidacja rozłamu w PZPN.

Rozłam w piłkarstwie polskim trwający przez cały rok 1927 został ostatecznie zlikwidowany. Dobra wola i bezwzględna chęć pogodzenia się ze strony PZPN, ujawnione w bardzo dobitny sposób przez komisyjną wybraną z łona walnego zgromadzenia PZPN, spotykały się ciągle z niejasnym stawianiem kwestji ze strony Ligi, która drżała by przypadkowa secesja kilku jej członków, nie była jej ostatecznym rozbiściem. Po 7-miu miesiącach żmudnej i nerwowo wyczerpującej pracy komisji porozumiewawczej, która opracowała nowy statut i postanowienia rozgrywek odbyły się w dniach 13, 14, i 16 stycznia walne zgromadzenia PZPN, i Państw. Ligi Piłki Nożnej. — Mimo powszechnej opinji sportowej, jakoteż opinji poszczególnych klubów ligowych, że 15 klubów jest nonsensem pod każdym względem, utrzymano w dalszym ciągu ten twór tkwiąc w bezmyślnym uporze, że dla solidarności wiążącej kluby ligowe można poświęcić sport piłki nożnej. Ani dobro okręgów, ani innych klubów ani

też co najdziałniejsze dobro własne nie potrafiło doprowadzić do racjonalnego a wydatnego zmniejszenia ilości klubów ligi do liczby odpowiadającej naszym stosunkom i dotychczasowemu rozwojowi sportu piłki nożnej na terenie naszego państwa.

Walne zgromadzenie ligi w dniu 13 stycznia ustaliło więc 15 klubów w jednej grupie! Widocznie na upór nie ma lekarstwa. 14 stycznia odbyło się walne zgromadzenie PZPN. Zjawili się wszystkie okręgi, dotknięte chorobą ligową a nie przybyli tylko wolni od niej tj. Lublin i Wilno. Prezes dr. Cetnarowski złożył sprawozdanie z działalności ustępującego zarządu podnosząc, że 27 rok był dla piłki nożnej fatalny tak pod względem sportowym jakoteż materialnym. Był to rok walki prowadzonej ze strony PZPN, po gentelmańsku i za miękko. Podczas gdy druga strona chwyciła się wszelkich sposobów rozmaitej wartości moralnej, PZPN, zaś nie chciał korzystać ze swoich praw, stojąc na stanowisku, że czas uleczyć wprawdzie powolnie,

ale za to gruntownie. Nie korzysta więc z pośrednictwa FIFA, ani też innych związków państwowych, jak Austriackiego, Czechosłowackiego, które kilkakrotnie się ofiarowywały z pomocą. Należy też bardzo dobitnie zaznaczyć bardzo wrogi stanowisko prasy sportowej prawie w zupełności opanowanej przez Ligę, i ona też ponosi winę zaognienia i przeciągania się sporu. Bardzo mielnicze tylko wyjątki oceniały całą sprawę obiektywnie, kierując się dobrem sportu i propagowaniem dyscypliny sportowej. Stosunek poszczególnych władz i urzędów państwowych był dość dziwny. — Dałby się tutaj zastosować cytaty z indyjskich ksiąg Vedy:

Auf zwei Rädern fährt die Welt,
Eine ist die Liebe das andere das Geld!

Tak jednak sprawy traktować nie można, doprowadzić to musi do zawodowstwa. W przekonaniu że zarząd w zupełności spełnił swoje zadanie, zakończył dr. Cetnarowski swoje sprawozdanie życzeniem, aby przyszłość sportu piłki nożnej była jaśniejsza i lepsza. — Po sprawozdaniu przew. W. G. i D. dr. Wojakowskiego i przew. P. K. S. p. Mallowa przyjęto całe sprawozdanie do wiadomości, dziękując wszystkim za dotychczasową tak owocną pracę.

Za referenta spraw. zagr. zdał również p. dr. Cetnarowski sprawozdanie, podkreślając, że mimo bardzo ciężkiej sytuacji rozegrał PZPN. samodzielnie zawody międzynarodowe uzyskując zaszczytny wynik 2:2 na obcym terenie z silną reprezentacją Rumunii w Bukareszcie. Utrzymano też nadal tak ciężko nawiązane stosunki z zagranicą.

Ze sprawozdania skarbnika p. dyr. Chocznera okazało się, że dług PZPN. wynosi 15.000 zł. spowodowane przeważnie nieplaceniem przez okręgi i kluby swoich opłat i z braku dochodów, które nie wpłynęły z powodu rozłamu. Polska ma jeszcze zobowiązanie 1000 dolarów względem Turcji (nierozegrane zawody). — Po przyjęciu do wiadomości tego sprawozdania, udzielono skarbnikowi i całemu zarządowi absolutorium przez aklamację. Następnie wybrano przewodniczącym walnego zgromadzenia prof. Dregiewicz, którego też uchwalono zapropionować na przewodniczącego wspólnego zgromadzenia z Ligą. Następnie postanowiono postawić na wspólnym posiedzeniu wniosek mianowania dr. Cetnarowskiego za 8-let. pracę jako prezesa PZPN. honorowym prezesem PZPN. Poczem zlikwidowano dotychczasowy PZPN warunkowo aż do chwili powstania nowego naczelnego Związku P. N.

15 stycznia — wielki dzień w dziejach piłkarstwa polskiego. Dzień likwidacji sporu, przeniesienia siedziby do stolicy i dzień stworzenia nowej naczelnej organizacji.

Zebrań otworzył imieniem całej komisji porozumiewawczej prof. T. Dregiewicz, stwierdzając że wspólne obrady dotychczasowych przeciwników są dowodem zgody i zaprzestania walki i że stworzenie nowego PZPN. jest ostatecznym zlikwidowaniem sporu trwającego zbyt długo, aby szkody nie stały się niewidocznymi. Apelując do obu stron o rzeczowe traktowanie spraw, otworzył konstytuujące walne zgromadzenie PZPN.

Po stwierdzeniu pełnomocnictw delegatów, przystąpiono do wyboru przewodniczącego zebrania, po dwukrotnym głosowaniu wybrano p. mjr. Jachecia. — Następnie przyjęto bez dyskusji statut i postanowienia rozgrywek polecając nowemu zarządowi przy pomocy dotychczasowej komisji porozumiewawczej jako obecnie informacyjno - likwidacyjnej ustalić, do 15 marca br. brzmienie statutu i postanowień, gdyż obecnie opracowane są gźleneg. lże niejasne, błędne a nawet sprzeczne ze sobą.

Przed wyborami zgłosił delegat lwowski wniosek mianowania dr. Edw. Cetnarowskiego prezesem honorowym PZPN. po dwugodzinnej dyskusji uchwalono jednogłośnie obdarzyć go tą godnością. Następnie dokonano wyborów nowych władz związku, powołując jednostki mieszkające stale w Warszawie, z wyjątkiem kapitana związkowego, którym wybrano p. Tadeusza Kuchara ze Lwowa. — Tak więc ostatecznie powstał znów jeden jednolity związek, który będzie miał bardzo trudne ale też i wdzięczne zadanie zbliznienia ran, za danych piłkarstwu polskiemu przez rozłam w 1927 r.

==◎==

Sukces Polski na posiedzeniu federacji kobiecej. W niedzielę odbyło się zebranie zarządu Międzynarodowej Federacji Sportów Kobiecych (FSFI) w Amsterdamie, na którym obecnym był z ramienia Polski członek zarządu Federacji kpt. Sterba. Na zebraniu tem zweryfikowano ostatecznie szereg nowych rekordów, a między nimi oba rekordy Konopackiej, a mianowicie w rzucie dyskiem jednorącz (38.18) i oburącz (64.60). Na wniosek delegata Polski kpt. Sterby wprowadzono do programu zawodów kobiecych trójbój składający się z biegu 100 mtr., skoku w wyż i rzutu oszczepem. Jako naczelną sędziów na Igrzyska Olimpijskie wybrani zostali do biegów kpt. Sterba i panna Pasavant (Niemcy), a do rzutów i skoków — miss E. Lynn (Anglia).

POPIERAJMY CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

W pierwszą rocznicę zgonu odbędzie się
za spokój duszy ś. p.

Haliny Osieckiej

w środę, dnia 18, b. m. o godzinie pół do 9-tej w kościele św. Mikołaja

Nabożeństwo żałobne

na które z prośbą o modlitwę zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych
588 **Rodzice.**

†
Za spokój duszy ś. p.

Stanisława Augusta Glazora

w pierwszą rocznicę śmierci, odbędzie się

Żałobna Msza św.

dnia 19 stycznia 1928 r. o godz. 8.30 w kościele św. Mikołaja.

†

Nabożeństwo żałobne

za duszę ś. p.

Jana Tesznara

administratora w majątku Nagorzany

zmarłego dnia 31 grudnia 1927 roku, złożonego na wieczny odpoczynek na cmentarzu w Nawarji dnia 3 stycznia 1928 roku — odbędzie się w kościele O. O. Bernardynów we Lwowie, o godz. 9. rano, dnia 19 bm.

†

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

Za spokój duszy ś. p.

Romana Lewickiego

Sędziego Sądu Apelacyjnego, Zakładnika miasta Lwowa

odbędzie się w pierwszą bolesną rocznicę śmierci w dniu 18 stycznia 1928 o godzinę 10 rano, w kościele OO. Bernardynów we Lwowie, na które wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych zaprasza

575

Żona z synem.

SPRAWY AKADEMICKIE

1867--1927.

Czytelnia Akademicka święciła już dwie uroczystości w roku 1892 dwudziestopięcioletniego, a w roku 1907 czterdziestoletniego istnienia. Nie były one wyłącznie uroczystościami samej młodzieży, gdyż brało w nich żywy udział całe społeczeństwo polskie, które interesowało się życiem młodzieży akademickiej i solidaryzowało się z kierunkiem pracy Czytelni nad organizowaniem i nad uktywowaniem u młodzieży życia i ducha narodowego.

W bieżącym roku z początkiem lutego Czytelnia Akademicka obchodzić będzie trzeci jubileusz — Jubileusz 50-letniej pracy T-wa nad młodzieżą i wśród młodzieży polskiej, — już nie pod obcym zaborem, ale we własnym państwie. To też uroczystości te powinny być tembardziej podniosłe i radosne. Z czystym sumieniem i dumą możemy Czytelnia dać wyraz temu, że wśród wielu cegiełek złożonych dla wskrzeszenia Ojczyzny, znajduje się i jej cegiełka, gdyż kształcą swych członków dała dużo wybitnych, powszechnie szanowanych i znanych ludzi, którzy za czasów zaborczych byli bojownikami walczącymi o prawa narodu polskiego a w wolnej Ojczyźnie stali się kierownikami idei i pracy narodowej na wszystkich polach.

W okresie pierwszych lat istnienia Czytelni ruch młodzieży polskiej stał daleko w tyle poza ruchem młodzieży innych narodów. Jednym z jej celów było budzenie i organizowanie życia akademickiego przez tworzenie sekcji i kółek naukowych, ideowych i towarzyskich, które w miarę rozwoju usamodzielniały się. Osiadła mocno w czasie lat wojennych praca w tym kierunku, z odzyskaniem niepodległości została wznowiona już przez ogół młodzieży, a nawet uzyskała maximum intensywności, tak, że w tym wysiłku prac na rozmaitych polach nie tylko zrównaliśmy się z młodzieżą innych narodów lecz nawet ją wyprzedzamy zyskując sobie ich uznanie.

Zakreślone cele zostały na ogół osiągnięte, lecz pozostały też i pewne luki nie dające się uniknąć w pracy organizacyjnej w tak szybkim tempie postępującej. Jakkolwiek bowiem działał na naszej młodzieży na terenie międzynarodowego życia akademickiego uzyskała dotychczas wyniki doskonałe — potrzeba koniecznie dla ich utrwalenia zorganizowania i zupełnej konsolidacji całej polskiej młodzieży akademickiej wewnątrz państwa. I tu otwiera się szerokie pole do pracy i działania, tak dla jednostek, jak i organizacji zwłaszcza w charakterze ogólnopolskim, jaką jest n. p. Czytelnia.

Smutnym objawem jest fakt, o ile pod zaborem, w sprawach narodowych wszystkie organizacje nawet o różnych kierunkach ideowych szły razem, o tyle obecnie nieraz dzieje się inaczej. A dzieje się to nie z powodu poglądów różnych, którychby nie można było uzgodnić, lecz dlatego, że prawie do wszystkich poczynają przystępować z nie opuszczającą nas myślą o różniących nas poglądach, które są raczej pozornymi, jak w istocie ważnymi, miast przystępować do tych poczynają z myślą o podstawowej i łączącej nas wielkiej idei narodowej i religii katolickiej, koło których grupuje się cały zdrowo myślący naród. Brak nam więc tylko tej konsolidacji jednności, która jest warunkiem uzyskania pełni sił narodowych.

Życie akademickie rozwinięte jest bowiem w całej pełni w odrębnych kołach, zaczyna jednak niezdrowo się rozbudowywać skutkiem tworzenia się coraz to większej ilości stowarzyszeń zbitych, służących więcej dla zaspokojenia wybujałej ambicji jednostek i grup, niż jakimkolwiek ideom, stwarzając, dalsze rozproszkowanie sił i grunt pod rozwój wybujałego nadzwyczaj indywidualizmu, który nie zna już żadnych więzów, szukając coraz

to nowych form po największej części szkodliwych. — Tym wszystkim objawom trzeba przeciwdziałać i tu należy się powołać na światłą radę ks. arcybiskupa Teodorowicza udzieloną młodzieży, w której wzywa ją, by się sztucznie nie dzieliła i nie różniczkowała. Przyznaje On wprawdzie, że każdy dział młodzieży musi zachować swoją odrębność, kochać swe idee i swą organizację, równocześnie jednak wzywa całą młodzież polską, aby zwłaszcza w tych czasach nie dzieliła się lecz właśnie zespalała, by nie szukała tego co ją różniczkuje, ale tego raczej, co ją łączy.

Zadania te ciężące na młodzieży a-

kad. może i musi spełnić Czytelnia Akademicka, będąc bowiem reprezentantką całej młodzieży nawskróś i bez zastrzeżeń polskiej, koncentruje w swym łonie wszystką młodzież bez względu na jej przynależność do jakiegokolwiek bądź ugrupowania i prowadzi, co jest właśnie jej celem, każdą polską duszę akademicką do najwyższego stopnia poczucia polskości i zrozumienia tego, co Polsce służy, a co jej szkodzi. W jej dnej wychowaniu zasadzie służenia Ojczyźnie i dążenia do jej rozkwitu, trzeba iść we wspólnym szeregu do pracy społecznej i narodowej i im cięższe idą czasy, tem silniej się łączyć.

Tadeusz Köhler.

Zjazd Rady Związku Akademickich kół Prawniczych i Ekonomicznych.

W dniu 7 bm. obradował w Warszawie Zjazd Związku Akadem. Kół Prawniczych i Ekonomicznych. W Zjeździe wzięli udział przedstawiciele kół prawniczych w Krakowie, Lublinie, Lwowie, Poznaniu, Wilnie i Warszawie. Rada Związku, jako ciało małe i czynne, daje pewną gwarancję, że sprawy na niej poruszane, zostaną rozważnie rozpatrzone. Tak też było. Po załatwieniu spraw administracyjnych wyłoniła się kwestja koniecznej reorganizacji Związku. Okazało się bowiem z przedstawionego przez prezydium Związku sprawozdania, że tak pomyślana organizacja kół naukowych, jaką jest dotychczas Związek Ak. Kół Prawniczych i Ekon. niema racji bytu. Organizacja — wedle statutu! — zbyt centralistyczna, poprostu za dużo wymaga od swych członków, którymi jest 9 kół na terenie Rzeczypospolitej, karności i zwartości organizacyjnych, podporządkowania się władzom centralnym Związku. Sprawy, podpadające pod kompetencję Zw. A. K. P. i E. są jednakże zupełnie odmiennej natury, sprzeciwia się tedy samo życie praktyczne tego rodzaju formie organizacyjnej. Uznano to na sesji Rady, zgodnie i wyrażono opinię, że tylko forum porozumiewawczem dla poszczególnych Kół winien być związek, ponadto zaś załatwiać jedynie doraźne nadarzające się sprawy, wspólnej akcji wymagające.

To też przyjęto po dyskusji wnioszek kol. Bayera, poparty wywodami kol. Turskiego, przewodniczącego Centr. Zw. Kół Nauk. PMA., polecający przyszłemu prezydium Związku wszcząć akcję w kierunku zespolenia związku

AKP. i E. z Centr. Zw. Kół Nauk. PMA., przy którym powstanie wydział prawniczy, posiadający pewną autonomię i załatwiający sprawy wspólne dla prawniczych kół naukowych. Do chwili opracowania przez nowy zarząd form połączenia się obu związków, postanowiono nie zmieniać w niczem organizacji związku.

W dalszym ciągu dyskutowano nad sprawą przedłużenia terminu dla uzyskiwania stopnia doktora na uniwersytetach w Krakowie i we Lwowie przez zdawania do końca 1928 r. rygorozów. Kola reprezentowane, zwłaszcza Biblioteka Słuch. Prawa UJK. we Lwowie, szczególnie zainteresowana, poparły akcję, przedstawioną przez Mr. T. Sikorę, przewodniczącego BSP. w Krakowie.

Poruszono również kwestję okólnika Senatu Uniwersytetu Jagiellońskiego do kuratorów towarzysów akademickich, narzucającego towarzystwom zbyt wielką kontrolę i godzącą w akademicką zasadę wolności. Ponieważ spodziewane są w innych szkołach akademickich podobne okólniki, dyktowane Senatowi przez Min. WR. i OP. przeto przekazano tę sprawę Nacz. Komitetowi Akademickiemu i postanowiono akcję U. K. A. jak najusilniej poprzeć.

Następnie wybrano nowe władze Związku z kol. Bayerem, przewodniczącym Koła Prawników J. O. W., na czele. Do komisji rewizyjnej weszli kol. kol. Wł. Medyński ze Lwowa, Mr. T. Sikora z Krakowa oraz P. Turło z Wilna. w. m.

==○==

Spółdzielnia Studentów Wyższych Uczelni we Lwowie.

Pod powyższą nazwą powstała nowa spółdzielnia akademicka a zorganizowanie jej świadczy, iż rachem spółdzielczy mimo chwilowych niepowodzeń, znalazł należyte zrozumienie wśród młodego naszego społeczeństwa jakim jest młodzież akademicka. Oto obok istniejącej już od dłuższego czasu zasłużonej Spółdzielni Studentów Politechniki Lwowskiej powstaje nowa placówka mająca obok ekonomicznego, także bardzo ważne znaczenie wychowawcze: wszczepi zrozumienie znaczenia wartości rachy spółdzielczego w młode kadry przyszłej inteligencji polskiej, mającej przecież na tem polu tyle jeszcze do zrobienia, skoro znaczna część handlu i przemysłu polskiego jest w rękach niepolskich.

Spółdzielnia ma za cel poprawę położenia gospodarczego członków i zaspokajanie ich potrzeb gospodarczych bądź przez prowadzone przez nią przedsiębiorstwa, bądź przez instytucję Bratniej Pomocy Studentów Wyż-

szych Uczelni we Lwowie. Wykluczone są dyskusje polityczne i popieranie organizacji partyjno politycznych.

Pod warunkiem odpowiedzenia wy-mogom ustawy o spółdzielniach, mogą być członkami spółdzielni profesorowie, studenci, urzędnicy i funkcjonariusze Uniwersytetu Jana Kazimierza, Akademii Medycyny Weterynaryjnej i Wyższej Szkoły dla Handlu Zagranicznego.

O przyjęciu do Spółdzielni decyduje zasadniczo zarząd.

Poza deklarowanymi udziałami odpowiadają członkowie ponadto w wysokości deklarowanych udziałów, które mogą wypowiedzieć misernie przynajmniej na trzy miesiące przed końcem roku obrachunkowego. Każdy członek musi deklarować co najmniej jeden udział w wysokości 5 zł. i ma na Walnem Zgromadzeniu jeden głos niezależnie od liczby zadeklarowanych przez siebie udziałów.

Władzami spółdzielni są obok Walnego Zgromadzenia, jako organu naj-

wyższego, Rada Nadzorcza, złożona z 9 członków i 5 zastępców wybranych przez Walne Zgromadzenie na przeciąg jednego roku, oraz powołany przez nią w składzie 3 członków Zarząd, odpowiedzialny osobiście i solidarnie.

Statut przewiduje stworzenie funduszu zapasowego na pokrycie strat bilansowych i rezerwy strat na pokrycie szczegółowych strat, przyszłych inwestycji lub celów specjalnych.

Wrazie rozwiązania Spółdzielni, fundusz zapasowy i pozostały po pokryciu zobowiązań i strat, majątek oddany będzie Bratniej Pomocy Stud. U. J. K., Bratniej Pomocy Stud. Akad. Med. Wet., Bratniej Pomocy Stud. W. S. H., Wzajemnej Pomocy Medyków i Kół Studentek pod zarząd na lat 10. poczem przechodzi na powyższe T-wa, o ile nie powstanie w tym okresie nowa spółdzielnia, której zarządzany przez nie majątek miałby być oddany.

Spółdzielnia, której organizacja jest w ogólnych zarysach powyżej nakreślona, ze względu na swoje ekonomiczne, wychowawcze i ogólnie narodowe znaczenie, zasługuje nie tylko na moralne uznanie, lecz także na materialne poparcie zarówno przez rzeszę akademicką, jak i przez starsze społeczeństwo. Koledzy niechaj podłożą jej mocne podwaliny przez deklarowanie celowo niskich udziałów, starsze społeczeństwo przez zaopatrywanie się w Spółdzielni w potrzebne materiały, mamy nadzieję zawsze tanie i solidne. Mając zaś w dzisiejszych warunkach możliwość zaspokojenia swych potrzeb u różnych kupców, orzy wyborze źródła zakupu kierować się należy zasadą: Swój do swego i po swoje!

Herbata RIEDLA

Kronika.

Z życia Akademickich Kół Prowincjonalnych. W dniach 27 listopada i 10 grudnia br. odbyło się doroczne Walne Zebranie Rady Delegatów Zrzeszenia Akademickich Kół Prowincjonalnych. Wybrano nowe władze Zrzeszenia: prezes: kol. mgr. Nowosad Bolesław, wiceprezesi: kol. Zajac Edward, Rajca Adam, sekretarze: kol. Kownacka Ludwika, Pańczak Władysław, skarbnik: kol. Kowalec Tadeusz, członkowie zarządu kol. kol.: Leopold Adamcio, Ludwik Bojczuk, Leon Głowa, Bolesław Matula, mgr. Mieczysław Poliszewski, St. Sołtowski, Stanisław Wróbel. Komisja rewizyjna: prezes kol. Marian Karpiński.

Bal prawników. W najbliższą sobotę odbędzie się w salach Kasyna i Koła Lit. Art. reprezentacyjny bal prawników. Pierwszorzedna muzyka p. Kordika, szereg niespodzianek i dobór towarzystwa rokuje świetną zabawę. Zaproszenia wydaje komitet od środy w Kasynie miejskim od godz. 7—8 wieczór.

Ze Związku Polskich Korporacji Akademickich. W dniach 14 i 15 stycznia br. odbył się w Lublinie Zjazd Rady Naczelnej Związku Pol. Korp. Ak. Delegatami środowiska lwowskiego są: Haiman Roman (Znicz), Babel Władysław (Gasconia) i Medyński Władysław (Za gończyk) z ramienia „Wiadomości Ak.”

Ze Związku Sodalicyj Marjańskich Akademików. Na Ogólnopolskim Zjeździe Związku Sod. Mar. Ak., odbytem w listopadzie w Poznaniu, uchwalono pozostawić Sekretariat generalny Związku środowisk lwowskiemu (po raz trzeci). Sekretarzem generalnym został Adam Rymarowicz, zastępcami Kazimierz Malko i Stanisław Kepiński, skarbnikiem Związku Józef Fritze.

Popieraj przemysł rodzimy
A dass pracę bezrobotnym.

Z Y C I E G O S P O D A R C Z E .

Jak uzdrowić Targi Wschodnie?

Ankieta p. Komisarza Rządu.

W jaki sposób możnaby spotęgować dotychczasowe wyniki Targów Wschodnich? Tem pytaniem rozpoczął na się kwestionariusz, rozesłany ostatnio przez Magistrat miasta Lwowa do kilkuset osób w mieście.

Sluszenie postawiono to właśnie pytanie na czoło innym. Jakiegokolwiek by bowiem były inne pytania, jakiegokolwiek by dotyczyły zagadnień: do jakiegokolwiek odnosilyby się kwestji, jedno byłoby bezsprzeczne: że intencją ich jest ulepszenie, rozbudowanie, spotęgowanie wyników Targów Wschodnich.

Że taka właśnie intencja Panu Komisarzowi Rządu przyswiecała, nieulega wątpliwości wobec postawienia tak sformułowanego pytania na pierwszym miejscu. Targi Wschodnie są imprezą, tak ściśle ze Lwowem związaną, że losami jej, jej powodzeniem, rozwojem, rozkwitem i ulepszeniem zajmuje się każdy mieszkaniec Lwowa. Kwestja, czy w danym roku Targi udadzą się i udały się, czy były lepsze czy gorsze od poprzednich, jest zawsze żywo wentylowana. Na punkcie doniosłości i pożyteczności targów dla Lwowa niema różnic, wszyscy się na to godzą i wszyscy to rozumieją.

W jaki sposób możnaby spotęgować wyniki naszych targów? Odpowiedź na to prosta. Rozszerzeniem ich wpłyów, oparciem ich na stałej podstawie szerokiego i uznającego ich doniosłość grona interesentów, uczynieniem z nich ośrodka, z którego usług każdy kupiec, każdy przemysłowiec, tak w kraju, jak za granicą, w własnym interesie chętnieby korzystał.

By osiągnąć zaś takie podstawy, trzeba targi ulepszyć, tak pod względem technicznym i organizacyjnym, jak i handlowym, oraz rozwinąć szeroką propagandę, prasową, plakatową, akwizycyjną, odczytową itp.

Na jedno i drugie trzeba zaś pieniędzy.

W tem sedno rzeczy.

Jeżeli targi dotychczasowe miały tyle błędów i wad, jeżeli porzuciły czystą politykę targową, jeżeli sztukowały targi różnemi wystawami, jeżeli dopuszczały na plac nie tylko kupców, lecz nawet jaknajszerszą publiczność i starały się ją nawet przyciągnąć, jeżeli nie przestrzegały z braku miejsca podziału branżowego, jeżeli nie przeprowadzały ścisłej selekcji wystawców itd., to w 90 proc. działo się to z powodu braku pieniędzy.

Targi lwowskie nie posiadają kapitałów własnych, używając niewielkich subwencji miasta i rządu na konieczne inwestycje, musiały i muszą dopóki ten stan rzeczy trwa, dbać o każdy grosz, nie darować żadnej sposobności dochodowej, musza z dziesięciu dni kampanji targowej, wycisnąć środki na cały rok przygotowań.

Jeżeli zważymy, że corocznie w przededniu targów, musiano uciekać się do pożyczek wekslowych za prywatnemi podpisami członków rady nadzorczej, że ze względów oszczędnościowych demolowano po każdej kampanji aparat administracyjny, że szczupłe ramy przewidywanych wpływów nie pozwalały na wiele koniecznych posunięć, to możemy powiedzieć, że jednak osiągnęto wyniki niezłe.

Kwestja ulepszeń, kwestja rozbudowy, kwestja podniesienia targów lwowskich na właściwy poziom, jest jedynie kwestją pieniądza.

Rozumie to zarząd miasta, który pierwszy jest powołany do tego, by tej placówce nie pozwolić się zmarnować a rozesłany kwestionariusz jest pierwszym etapem akcji, jaką w tym kierunku rozpoczął.

Komitet obywatelski Targów Wschodnich, którego wszyscy członkowie kwestionariusz otrzymali, zwołał na

dzień 11 bm. plenarne zebranie swych członków, na którym uchwalono, niezależnie od odpowiedzi indywidualnych, opracować również zbiorową odpowiedź na kwestionariusz w imieniu Komitetu. W tym celu stworzono komisję redakcyjną, która na osobnym, mającem być wkrótce zwołanem dru-

giem zebraniu plenarnem, przedstawi projekt odpowiedzi.

Należy się spodziewać, że wyniki ankiety umożliwią miastu szczerze zajęcie się instytucją Targów Wschodnich i postawienie jej na conajmniej takim poziomie, jak drugi polski targ, prowa- dzony przez miasto targ poznański.

Głosy Prasy Gospodarczej.

Podatki komunalne.

„Kupiec“ poznański w artykule noworocznym zwraca uwagę, że zamierzona reforma skarbowo-państwowa może nie osiągnąć zamierzonego skutku jeżeli równocześnie nie nastąpi reforma skarbowości komunalnej, bo z punktu widzenia ekonomicznego między skarbowością państwową i komunalną istnieje ścisłe iunctim. Ujednolicenie obciążenia podatkowego ogólnego jest pożądaną specjalnie ze względu na koszt produkcyjny w życiu gospodarczym. Należy raz nareszcie skończyć z nierównym obciążeniem podatkowym poszczególnych obszarów.

W tym względzie głównie grzeszy skarbowość komunalna. I dlatego wprowadzenia zasady wyznaczania źródeł podatkowych komunom przez państwo należy się stanowczo domagać, ponieważ w ten sposób odzyskamy możliwość regulowania obciążenia fiskalnego, równomiernie dla wszystkich jednostek komunalnych.

Narzekania komun na zbyt wielkie okrojenia dochodów nie należy traktować na serio. Przeciwnie, musimy się domagać, w interesie procesu kapitalistycznego, żeby komuny obcięły poważnie swoje budżety. Mamy tu na myśli wszystkie wydatki inwestycyjne, które obecnie głównie ciąży na budżecie komun. Należy się domagać zaprzestania dokonywania inwestycji z budżetów komunalnych. Komuny muszą zrozumieć, że należy rozpocząć gospodarkę normalną, tj. dokonywanie inwestycji z wpływów nadzwyczajnych, w pierwszym rzędzie z pożyczek długoterminowych, a nie z podatków.

Inicjator i twórca Chemicznego Instytutu Badawczego.

P. Ludwik Wasilewski w ostatnim numerze „Przemysłu Chemicznego“, poświęconym Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej Prof. dr. Ignacemu Mościckiemu, inicjatorowi i twórcy Chemicznego Instytutu Badawczego, omawia Jego działalność na polu nauki i przemysłu.

Choćby tylko pobieżne przestudjowanie wyników dotychczasowej działalności naukowej i techniczno-przemysłowej, obecnego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Prof. dr. h. c. Ignacego Mościckiego, wpływa wprost oświecająco na tego, który studjum owo przeprowadza.

Uderzającym jest ogrom pracy, wyłożonej przez jednego człowieka na roztrząsanie i rozpracowywanie tak ważnych i licznych zagadnień.

Jedną z wybitnych cech profesora Mościckiego jest zdolność do niezmiernie łatwego stosowania zasad, oraz metod czysto naukowych do techniki przemysłu.

Ta umiejętność posługiwania się prawami fizyki i chemii przy rozwiązywaniu zagadnień technologicznych, w połączeniu z uporem, bezwzględną konsekwencją, i niestychaną pracowitością, pozwoliła na osiągnięcie tych świetnych rezultatów, których świadkami jesteśmy obecnie.

Następnie p. Wasilewski przypomina „tajemnicę“ chorzowską.

Jedną z najpiękniejszych kart działalności technicznej Profesora w znaczeniu ogólnonarodowym jest utrzymywanie w ruchu Fabryki Związków Azotowych w Chorzowie. Przy ustępowaniu z Górnego Śląska Niemcy zabrali ze sobą różne urządzenia fabryczne, chcąc utrudnić ich uruchomienie. Z fa-

bryką chorzowską największą swego rodzaju, nie spieszyli się jednak, przypuszczając, że Polacy nie będą mogli sobie dać rady z jej specjalnemi urządzeniami i sposobami fabrykacji, trzymanymi w tajemnicy, i że będą musieli zatem oddać ją im dla dalszego prowadzenia. Jakże się jednak zawiedli, skoro natychmiast po formalnem oddaniu fabryki i wyjeździe wszystkich głównych pracowników, zjawili się tam Profesor Mościcki ze strony Rządu polskiego i z przygotowanym zawczasu sztabem swoich inżynierów i specjalistów fabrykę odrazu uruchomili i umiejętnie poprowadzili.

I tutaj twórczy umysł Profesora zdołał spostrzec wkrótce słabe strony fabrykacji i po pewnym czasie wprowadził ulepszenia w konstrukcji pieców karbidowych, osiągając w ten sposób znacznie lepszą wydajność, aniżeli otrzymują do dzisiejszego dnia, analogicznymi metodami pracujące, fabryki niemieckie.

Fabryka chorzowska jest w stanie wyprodukować obecnie około 300 tonn (30 wagonów) dziennie azotniaku. Azotniak ten częściowo idzie bezpośrednio do konsumpcji rolniczej, częściowo zaś dzięki, już za kierownictwa Profesora Mościckiego wprowadzonym instalacjom, idzie do przeróbki na amoniak, kwas azotowy, azotan amonowy lub wreszcie saletrę.

Stosunki handlowe polsko-estońskie.

P. O. Strandman, minister pełnomocny republiki estońskiej w Polsce tak charakteryzuje na łamach „Polish Exporter and Importer“ stosunki handlowe polsko-estońskie:

W roku 1924 wywóz towarów polskich do Estonji wyraził się sumą 797.000 koron złotych, podczas kiedy Polska importowała z Estonji tylko na sumę 5.000 złotych koron. W roku 1925 wywóz dał 1.586.000 koron, wóóz 57.000 koron oraz w roku 1926 wywóz wzrósł do 9.925.000 koron. Jak widać więc, Polska w eksporcie Estonji nie gra żadnej roli, w imporcie natomiast zajęła czwarte miejsce po Niemczech, Anglii i Stanach Zjednoczonych.

Poszczególne dane statystyczne wykazują, że Polska wywozi najwięcej do Estonji tych towarów, które wolne są od cla np. żyto, pszenica, jęczmień i owies. Dowiedziono tych artykułów w roku 1926 łącznie na sumę 5458 koron złotych. Dowozi również towary, na które stawki celne są jednakowe, bez względu na ich pochodzenie jak np. cukier, węgiel, benzyna i smary. Towarów obciążonych cłem dyferencjalnem dowiozła Polska w roku 1926 za ogólną sumę 650.000 koron złotych, co stanowi zaledwie 7 proc. ogólnego wywozu z Polski do Estonji. Wobec takiego stanu rzeczy zrozumiałem jest, że Polska miała wolny dostęp na rynki estońskie.

Traktat handlowy polsko-estoński, podpisany w lutym br. i ratyfikowany przez parlament estoński w listopadzie, który wejdzie w życie po ratyfikowaniu go przez oboje władze polskie, uregułuje stosunki handlowe między naszymi krajami i przyczyni się niezawodnie do wprowadzenia pewnej równowagi w ich wymianie handlowej.

Węgiel angielski, a polski.

„Danziger Neueste Nachrichten“ zamieszcza dzisiaj korespondencję z Londynu, w której przedstawia rozpacliwe położenie przemysłu węglowego w Anglii. Część kopalń znajduje się w zu-

pełnym zastoju. Klęską tą dotknięte są przede wszystkim północno-wschodnie rewiry węglowe, a to wyłącznie z powodu konkurencji polskiego G. Śląska. Kopalnie węgla na G. Śląsku uposażone są pod względem technicznym pierwszorzędnie, eksploatowane przez Polskę umiejętnie a przyczem przy pomocy tanich sił roboczych i jednocześnie tanim transporcie kolejami z zagłębia węglowego do Gdańska — były one na każdym kroku kopalnie angielskie, wypychając z szeregu rynków węgla angielski.

Waloryzacja cel.

„Neue Freie Presse“ pisze z okazji waloryzacji cel przedsięwziętej przez rząd polski, że waloryzacja ta będzie miała korzystne skutki również i dla Austrii. W rokowaniach handlowych z Niemcami okazała się dążność ze strony Polski do uzyskania koncesji dla szeregu artykułów eksportowych z Polski od Niemiec, co da się osiągnąć zdaniem tego dziennika tylko na zasadzie wzajemności. Ze względu na stabilizację złotego rząd polski posiada prawny sposób zmiany dotychczasowych cel obrachunkowych w złotych papierowych na cła w złocie. Rząd polski może waloryzować swoich cel przeprowadzić autonomicznie bez konieczności porozumiewania się z innemi państwami. Sfery austriackie oczekują w związku z mającym się zawrzeć traktatem handlowym polsko-niemieckim znacznego zmniejszenia cel w złocie, co przyniesie korzyści wszystkim państwom, mającym z Polską układy handlowe, oparte na zasadzie największego uprzywilejowania, pomiędzy innemi także i dla Austrii.

Konferencja cukrowa.

„Prager Presse“ donosi, iż w konferencji cukrowej, która otwarta będzie dnia 19 stycznia w Berlinie, wezmą udział delegacji Niemiec, Polski, Czechosłowacji oraz przedstawiciele producentów buraków, oraz fabryk cukru Węgier i Belgii. Zadaniem tej konferencji będzie powzięcie decyzji w sprawie rozmiarów kontyngentu eksportu bieżącej kampanji. Rozdział eksportu będzie określony w procentowym stosunku i stanowić będzie podstawę okrąglenia przestrzeni kultur buraczanych w roku przyszłym.

Daniny i monopole.

Wpływy z danin publicznych i monopolu za czas od 1 kwietnia do 31 grudnia 1927 r. tj. za 9 pierwszych miesięcy br. budżetowego wyniosły 1634 miliony zł. tj. o 362 miliony zł. więcej, niż za tenże okres poprzedniego roku budżetowego. W tem wpływy z danin publicznych wyniosły 1,068 milionów zł., wobec 814 milionów zł., wpływy zaś z monopolów — 567 milj. zł., wobec 459 milionów zł. za tenże okres ub. roku budżetowego. Daniny publiczne dały przeto za pierwszych 9 miesięcy b. roku budżetowego o 254 milionów więcej, monopole zaś o 108 milionów zł. więcej niż za tenże okres ub. roku budżetowego.

Budynki w Gdańsku.

Ogłoszona niedawno przez Urząd Statystyczny informacja podaje, że w Gdańsku liczba budynków wynosi ogółem 15.100, z czego więcej niż połowa służy dla celów mieszkalnych. Urząd statystyczny stwierdza wbrew rozpowszechnionym pogłoskom, iż olbrzymia większość bo 63,5 procent domów znajduje się w rękach obywateli gdańskich. Obywatele polscy posiadają w Gdańsku 713 domów, tj. 6,5 proc., obywatele niemieccy zaś 323 obiekty, tj. 2,9 procent.

Kronika zagraniczna.

Dobry urodzaj w Bułgarii. Z opublikowanej urzędowej statystyki wynika, iż zbiory zeszłoroczne należały w Bułgarii do jednych z najlepszych. Ogółem zebrano w roku ubiegłym 25,684.000 q zboża, tj. o 300.000 więcej niż w roku 1927. Zbiory pszenicy wynosiły 12,886.000 q, żyta — 2,093.000 q, jęczmienia — 3,057.000 q, owsa — 1,036.000 q, tytoniu — 180.000 q, słoneczników — 200.000 q, bawełny — 25.000 q. Za statystyki tej wynika, iż w ciągu ostatnich trzech lat produkcja zbóż powiększyła się w Bułgarii o 37 proc., a produkcja roślin przemysłowych o 33 proc.

Wywóz drzewa z Czechosłowacji do Niemiec. W miesiącu listopadzie r. ub. Czechosłowacja wywoziła do Niemiec 148.000 ton drzewa, tj. o 18.000 ton więcej, niż w miesiącu październiku. Zaznaczyć wypada, iż ogólny dowóz drzewa do Niemiec zmniejszył się w miesiącu listopadzie w porównaniu z miesiącem październikiem o 15.000 ton.

Długi zagraniczne Jugosławii. — W swem ostatnim ekspozycji oświadczył jugosłowiański minister spraw zagranicznych Marinkowicz, iż ogólna suma jugosłowiańskich długów zagranicznych wynosi w chwili obecnej 30,970.000.000 dynarów. — Długi te składają się z przedwojennego długu starej Serbii, ze zobowiązań Jugosławii wobec Anglii, Ameryki i Francji, oraz z pożyczek powojennych, zaciągniętych poza granicami państwa.

Banki emisyjne. Stan główniejszych rachunków czterech największych banków emisyjnych przedstawiał się na dzień 22-go grudnia 1927 roku następująco: U. S. Federal Reserve Bank w tysiącach dolarów: zapas złota 2,792.200, portfel wekslowy 876.100, wkłady 2,449.780, obieg banknotów 1,766.740, rezerwa kombinowana w stosunku do obiegu i wkładów 69,2 proc., Bank Angielski w funtach szterlingów: zapas złota 150,381.205, weksle rządowe 42,983.992, prywatne 64,954.661, wkłady państw. 18,444.845, prywatne 102,902.214, obieg banknotów 138,778.715, rezerwa abso lutna 31,352.490, stosunkowa 25,13/16 proc., Bank Francuski w tysiącach franków: zapas złota 5,544.839, portfel wekslowy 1,241.258, pożyczki na rzecz państwa 34,550.000, na rzecz państw obcych 5,880.000 wkłady prywatne 10,459.620, obieg banknotów 55,806.310, Bank Rzeszy Niemieckiej w tysiącach marek: zapas złota 1,360.557, zapas dewiz wysokocennych 279.445, portfel wekslowy 2,416.850, obieg biletów bankowych 4,046.354, inne natychmiast płatne zobowiązania 567.387.

Budżet szwedzki. Rząd szwedzki przesłał do parlamentu budżet na rok 1928, który rozpoczyna się z dniem 1 lipca. Budżet ten opiewa na 734,1 milionów koron, wobec 710,2 milion. koron budżetu tego-rocznego. Budżet armii i marynarki zmniejszony został do 133,9 milionów, wobec 138,6 milionów w budżecie bieżącym. Inne resorty budżetowe zostały zwiększone.

Wywóz towarów sowieckich do Anglii w roku 1926-27 osiągnął wartość 24,73 milionów ft. szterl. (w roku zeszłym — 22,16). Przywóz towarów z Anglii do Sowietów osiągnął wartość 15,32 milj. ft. szterl. (20,21 milionów ft. szterl.). Z cyfr powyższych wynika, iż ogólny handel zamienny angielsko - sowiecki zmniejszył się o 2,3 miliony ft. szterl.

Sowiety a południowa Ameryka. W Buenos Aires zostało założone towarzystwo akcyjne „Jusamitorg”, mające na celu dokonywanie operacji towarowych między Sowietami a południową Ameryką. Akcjonariuszami tego towarzystwa są: sowiecki Bank dla Handlu Zagranicznego, argentyński bank „Carkrobo”, oraz akcyjne towarzystwo „Derunait” oraz szereg organizacji i osób prywatnych. Kapitał zakładowy towarzystwa wynosi 1,500.000 argentyńskich pesetów. Działalność „Jusamitorgu” rozciąga się na całą południową Amerykę i posiadać będzie swoje przedstawicielstwa w Montevideo, Rio de Janeiro, Asuncion oraz Sant Jago. W roku 1926-27 obrót towarowy sowiecko - południowo - amerykański osiągnął wartość 18 milionów dolarów; w pierwszym kwartale br. sprawozdania — 10 milionów dolarów.

Strajk w Anglii. „Sunday News” donosi z Manchesteru, iż zapowiadany został strajk robotników przemysłu bawełnianego w związku ze zwiększeniem godzin pracy z 48 do 52 jedna czwarta tygodniowo i zmniejszeniem jednoczesnym zarobków o 12 i pół proc.

Żelazo i stal. „Iron Age” donosi, że produkcja stali w roku 1927 osiągnęła 43,250.000 ton, tj. o 3,700.000 ton mniej aniżeli w roku 1926. Produkcja żelaza w r. 1927 osiągnęła około 36,400.000 ton, wobec 39,373.000 ton w roku 1926. Kiedy produkcja żelaza i stali w Stanach Zjednoczonych zmniejszyła się w ostatnim roku, produkcja europejska zwiększyła się w r. 1927 w stosunku do 1926 o około 10 milionów ton. Eksport produktów żelaznych i stalowych Stanów Zjednoczonych A. P. w ostatnim roku osiągnął około 2,190.000 ton. Import zmniejszył się o 33 proc. w stosunku do 1926 r. — Wiadomość powyższą „Iron Age” należy przyjąć z pewnemi zastrzeżeniami, gdyż n. p. ocena zwiększenia się produkcji żelaza i

stali w ostatnim roku sprawozdawczym w Europie wydaje się przedwczesną.

Odsetki w Niemczech. Prywatne dyskonto na krótkie terminy zostało na tutejszym rynku pieniężnym zmniejszone o 1/4 do 6 proc. Stopa dyskontowa na pożyczki długoterminowe pozostała niezmienioną i wynosi 6 i jedna czwarta proc.

Zagraniczny handel Anglii. Urząd handlu i przemysłu ogłasza preliminarz wywozu i wywozu za miesiąc grudzień roku ubiegłego. Zgodnie z tem zestawieniem wartość wywozu w miesiącu ubiegłym wynosiła 105 milionów ft. szterl. wobec 107 milj. w listopadzie roku ubiegłego oraz 107 milj. ft. szterl. i 134 milionów ft. szterl. w listopadzie i grudniu roku 1925. Pozycja wywozu w miesiącu grudniu roku ub. wykazuje 59 milj. ft. szterl. wobec 70 milionów ft. szterl. i 89 milionów ft. szterl. w listopadzie i grudniu r. 1925. Znacznie większe pozycje wywozu w wymienionych miesiącach w r. 1925 były spowodowane kryzysem na rynku pracy.

Łagodność względem burżuazji. W artykule, umieszczonym w „Prawdzie”, znany ekonomista komunistyczny, Larin, ostro atakuje komisariat finansów, zarzucając mu zbyt dużą łagodność względem burżuazji przy stosowaniu polityki finansowej. W tym czasie — pisze „Prawda”, kiedy rząd sowiecki swą ostatnią uchwałą podwyższył podatek dochodowy burżuazji na rok 1927-28 o 10 milionów rubli, komisariat finansów zamierza ściągnąć ze sfer burżuazyjnych tytułem tegoż podatku jedynie 60 proc. przewidzianej ustawy sumy i doprowadzić temsamem zwykły roczny niedobór podatkowy z dochodów burżuazji do 56 milionów rubli. Larin nazywa takie postępowanie bezczelnym ignorowaniem dyrektyw 15 zjazdu partyjnego i anulacją ustawy podatkowej przez przedstawicieli aparatu biurokratycznego oraz nadawaniem burżuazji przywilejów poza plecy partii i rządowi sowieckemu. Autor kończy artykuł nawoływaniem do demaskowania wpływów, jakie żywioły burżuazyjne usiłują wywierać na komisariat finansowy.

Z giełdy.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 16 stycznia. (Tel. wł.) Mocniejsze dewizy na Holandję, potem na waluty większe. Zapotrzebowanie pokrył Bank Polski z małym udziałem banków prywatnych.

Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.88 i pół.

Za rublę złotą chciano płacić 4.67 i 1/4 bez obrotów.

Akcjami obroty małe, tendencja nieco mocniejsza.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 16 stycznia. (Tel. wł.) Bank Przemysłowców 1.10, Unja 22.10 — 22.00, Wytwórnia chemiczna 0.95, Herzfeld Victorius 50.00, Dr. May 109.00, Browar w Krotoszynie 29.00.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 16 stycznia. (Tel. wł.) Londyn 4.87 3/4, Paryż 3.93 3/8, Bruksela 13.94 i pół, Rzym 5.29, Madryt 17.17 i pół, Berno 19.26 i pół.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 16 stycznia. (Tel. wł.) Londyn 43.50, Berlin 46.80—47.20, Berlin (wyplaty na Warszawę) 46.97 i pół do 47.17 i pół, Berlin (wyplaty na Poznań) 46.96—47.16, Gdańsk 57.47—57.61, Odańsk (wyplaty na Warszawę) 57.44—57.58, Wiedeń (czeki) 79.44 i pół do 79.72 i pół, Zurych 58.20.

ZBOŻE.

Na giełdzie liczne transakcje w pszenicy, życie i owsie.

Zboża chlebowe, owsie i jęczmień browarniany utrzymują się w cenie, natomiast jęczmień przemysłowy i pastewny lekko zmniejsza a hreczka zwiększa.

Otręby żytnie potaniały, pszenne w cenie utrzymane.

Tendencja niejednolita, usposobienie ożywione.

Kursa na podstawie cen giełdowych: pszenica kralowa dworska 48'00—49'00, żyto małopolskie 38'50—39'50, owsie małopolski 32'25—33'25.

Kursa ustalone na podstawie cen rynkowych: pszenica kraj. zbioru 46'00—47'00, jęczmień małop. przemysłowy 33'50—34'50, jęczmień małop. pastewny 32'00—33'00, hreczkę 38'00—39'00, otręby żytnie netto bez worka 24'25—24'75.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 16 stycznia.

Dolary efektywne poszukiwane po złotych 8'88.

Giełda walutowo - dewizowa bezczynna.

Gram złota 5,9244 zł.

Sto franków w złocie 172 zł.

Bank Polski płacił efektywne dolary zł. 8'85, Nowy Jork zł. 8'88, Londyn zł. 43'38, Zurych zł. 171'36, Paryż zł. 35'01, Bruksela zł. 24'80, Mediolan zł. 47'09, Amsterdam zł. 358'62, Praga zł. 26'35, Sztokholm zł. 239'15, Kopenhaga zł. 238'33, Oslo zł.

Dywidenda w złotych	Kapitał zakładowy w tys. złotych	Wartość nominalna w złotych	Kursa szacunkowa z 31. XII 1926	Akcje kotowane	16 stycznia	13 stycznia	12 stycznia
4'00	5,000	100	0'60	Bank Hipoteczny	—	—	—
—	6,000	100	0'12—0'13	Bank Przemysłow.	—	—	105'00
—	3,000	—	0'03	Bank Ziem. kred.	—	—	—
12'00	4,000	100	103'00	Browary	148'00	—	—
10'40	0,250	100	101'00—103'00	Chodorów	—	—	—
0'50	3,000	—	4'00	Chybie	5'75	—	—
—	900	10	0'27	Cmielów	—	—	0'30
—	—	—	2'00—2'10	Lokomotywy	—	—	—
—	—	—	0'15	Garota	—	—	—
4'00	1,800	20	23'50	Gazolina	—	—	32'25
—	220	—	17'20	Gazy Wschodnie	—	24'25—24'50	—
—	2,000	100	17'00	Gorka	—	—	96'00
0'05	—	—	0'48	Niemojowski	—	—	—
—	2,625	—	33'00	Okos	—	—	77'00—78'00
0'04	2,500	10	0'28	Parowozy	37'50	—	—
0'02	750	25	3'00	Pezet	5'50—5'00	—	—
—	—	—	1'10	Pocisk	—	—	—
—	500	—	0'20	Polska nafta	—	—	—
—	—	—	0'35	Rakusza	0'55	0'55	—
—	—	—	2'70	Siersza gorn.	—	13'80	14'00
2'50	5,000	25	17'25	Tespy	27'25—27'50	27'50	27'50
2'00	1,500	100	11'50	Zieleniewski	21'00	—	—
—	—	—	49'25—49'50	% państ. poż. kon.	66'25	—	—

Akcje niekotowane

Legijski	—	—	—
Elektrosan	—	—	—
Foresta	—	—	—
Gazy Zachodnie	—	1'30—1'35	—
Gazociąg	—	—	—
Jaworzno (po 25)	22'30—22'35	22'65—22'60	22'65
Len	—	—	—
Lesienice	—	—	—
Okusz	0'95	—	0'90
Pol. Przem. Naft.	—	—	—
Przeworsk Okaz.	—	—	—
Przeworsk imien.	—	—	—
Rudziński	—	—	—
Schon	59'00—60'00	59'00	—
Bank Polski	163'00	163'00	162'90
Pol. Przem. Naft.	—	—	—

Dolar ef. w prywatnych obrotach: zł. 8'88.

KURSA PŁACENIA BANKU POLSKIEGO.

Waluty i dewizy	zł.	zł.	zł.
Dolar ameryk.	8'85	Lir włoski	47'39
Nowy Jork	8'88	Guld. hol.	358'62
Dolar kan.	8'87	Kor. czeska	26'35
Funt angielski	43'18	szwedz.	239'15
Fr. szwajcarski	171'55	duńska	233'33
Fr. francuski	35'01	norw.	235'20
Fr. belgijski	24'80	Szyling austr.	125'29
Marka niem.	21'52		

zł.	zł.	zł.	zł.
Gram złota	5'92	Kor. austr.	1'80
Dolar	8'93	skand.	2'38
Dukat	20'38	Marka niem.	2'12
Guident hol.	5'88	Kopei	4'46
Funt angielski	43'28	Fr. un. tań.	1'72
Funt turecki	39'16		

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Dolary ameryk.	zł.	zł.	zł.
Sztokholm	8'83	8'90	8'86
Belgia	—	—	—
Belgrad	—	—	—
Bukareszt	—	—	—
Holandia	35'65	36'05	35'85
Kopenhaga	—	—	—
Londyn	43'49	43'60	43'33
Nowy Jork	8'90	8'92	8'88
Paryż	35'09	35'18	35'00
Praga	26'41	26'43	26'30
Szwajcaria	171'78	172'21	171'55
Wiedeń	125'65	125'90	125'34
Włocny	47'18	47'30	47'06

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Paryż	zł.	zł.	zł.
Londyn	24'41	Kopenhaga	138'93
Nowy Jork	43'31	Sonia	2'13
Belgia	5'13	Praga	15'38
Włocny	7'33	Warszawa	58'20
Holandia	27'45	Bukareszt	40'70
Hiszpania	88'60	Białogrod	9'14
Holandia	20'35	Alsty	6'89
Berlin	12'00	Amstertyn	2'69
Wiedeń	75'12	Bukareszt	3'21
Szwajcaria	139'00	Reimsburg	13'08
Oslo	137'30	Buenos Aires	221'12

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Nowy Jork	zł.	zł.	zł.
Holandia	487'28	Hiszpania	28'43
Francja	12'08	Portugalia	2'44
Belgia	124'42	Dania	18'20
Włocny	34'9	Szwecja	18'13
Niemcy	92'21	Norwegia	18'33
Szwajcaria	20'47	Hiszpania	193'70
	40'31	Praga	164'50

GIEŁDA PARYSKA.

Londyn	zł.	zł.	zł.
Nowy Jork	124'02	Dania	681'25
Belgia	25'42	Holandia	10'45
Hiszpania	354'30	Norwegia	676'22
Włocny	430	Szwecja	684
Szwajcaria	134'50	Kolumbia	13'70
	48'75	Niemcy	605

GIEŁDA WIEDENSKA.

Amsterdam	zł.	zł.	zł.
Belgrad	285'70	Mediolan	37'57
Berlin	12'47	N. Jork	108'35
Bruska	168'76	Oslo	188'49
Bukareszt	90'79	Paryż	27'87
Bukareszt	123'92	Praga	40'98
Bukareszt	4'36	Sonia	0'10
Kopenhaga	189'9	Sztokholm	190'72
Londyn	34'51	Warszawa	19'68
Madryt	121'73	Zurych	130'49

GIEŁDA WARSZAWSKA.

ok. handl. warsz.	123	Modrzejew	45-50
Pol. ba. Przem.	—	Nordlin	—
ok. Zachodni	33-50	Ostrowieckie	85
ok. zw. op. zar.	93-50	Parowozy	—
ok. Lysk. warsz.	139	Pocisk	—
ok. Lysk. warsz.	139	Konn Zielinski	—
ok. Lysk. warsz.	139	Kuzy	51-50
ok. Lysk. warsz.	139	Starachowice	65-00
ok. Lysk. warsz.	139	Brus	—
ok. Lysk. warsz.	139	Zieleniewski	—
ok. Lysk. warsz.	139	Zyrafarow	—
ok. Lysk. warsz.	139	Borkowski	—
ok. Lysk. warsz.	139	Synuykat Rohn.	—
ok. Lysk. warsz.	139	Haverbusch	165
ok. Lysk. warsz.	139	Spirytus	30-50
ok. Lysk. warsz.	139	W. I. I. Zegl.	—
ok. Lysk. warsz.	139	Cmielow	—
ok. Lysk. warsz.	139	Sole potasowe	—

GIEŁDA KRAKOWSKA.

MIŁOŚĆ KRAKOWSKA.			
nrakow, 16 stycznia 1928. (Pat.)			
Pol. Bk. Przem.	90	Pocisk	—
ok. hipoteczny	—	Gorka	95
ok. Bk. kred.	—	Lepege	—
ok. Bk. kred.	0	Natta	—
ok. Bk. kred.	—	Pezet	—
ok. Bk. kred.	—	Okusz	—
ok. Bk. kred.	91	Fokucie	—
ok. Bk. kred.	—	Synuykat Kohn	—
ok. Bk. kred.	14	Gazy	—
ok. Bk. kred.	7'25	Trzeo. Huszce	—
ok. Bk. kred.	172'40	Nraku	0'33
ok. Bk. kred.	—	Gnielow	—
ok. Bk. kred.	60	Sierza elekt.	—
ok. Bk. kred.	—	Głodowor	—
ok. Bk. kred.	—	Hłasecki	16'00
ok. Bk. kred.	13'00	Chwie	5'00

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczyć się będzie 20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ. 10 groszy za wyraz.

REPERACJE zegarków, precyzyjnie wykonuje Dąbrowski - Rozwadowski, Lwów, Akademicka 2. (Hotel George'a). 538

P. T. BIBLIOPILOM! Najtrwalsze, najsłabsze i nie drogie są oprawy pergaminowe, wykonuje artystyczna introligatornia Krzywickiego, Lwów, Jękarska 1 c. 12197

"LITURGIA" skład wszelkich przyborów kościelnych dewocjonalij i obrazów Lwów, ul. Kopernika 9, tel. Nr. 47-53. 70

RYDZE

kiszzone beczułka około 4 kg. za 12 zł., marynowane za 15 zł., grzyby suszone ładne po 20 zł. za 1 kg. Powidła śliwkowe z cukrem w beczkach 5 kg. za 12 zł. Bryndzę prawdziwą owczą poleca w beczkach 5 kg. za 15 zł. posyła za pobraniem pocztowym 97

Pinkas STUMMER, Kosów koło Kołomyj.

PSZENICY ładnej 15 tonn kupie za gotówką. Cenę podać loco stacja Słotwina-Brzesko. Pożądana próbka. Zgłoszenia Wolny — Słotwina-Brzesko. 529

"LAMUS" Romanowicz 1. sprzedaje okazanie świeżo nadeszły meble antyczne 553

KASETY na srebro, futerały na instrumenta lekarskie muzyczne wyrabia Kuczański, introligator, Ormiańska 27. 555

BECHSTEIN nowy, mało używany, krótki, krzyżowy. okazanie do sprzedania. Pośrednicy wykluczeni. Zgłoszenia pod "Bechstein" do Adm. Słowa. 482

PONCZOCHY, skarpetki, Rękawiczki, Kołnierze, Krawaty, Trykotarze, Szelki, Podwiązki bieliznę poleca tanio Gabryel Żywczak, Kilińskiego 1. Przy do stawie dla szkół znaczny opust 11

PARCELE budowlane przy ul. Romanowicza do sprzedania. Władomość u właściciela, Plac Akademicki 1. godz. 3-4. 544

PRACOWNIA Abażurów i Lalek poleca się, Piłsudskiego 6 512

Po całodziennym miło spocząć pracy w łóżku pod KOLBRĄ, pośród MATERACZY, z "JAS IEM" pod głową, najlepszym Kołgą... Oto wyprawa firmy Skibińskiego.

Kaz. Skibiński
Lwów, ul. Kopernika 1. 4.
tylko naprzeciw Skolnowa. 13

RA RATY Gotówką 10%, taniej
MEBLE

od 5 zł. tygodniowo sprzedaje każdemu
"FAMETA"

FABRYKA MEBLI, Lwów, ul. Krasińskich 18a
(drugi dom od Kaźmierzowskiej).

PENULTTERA ULTRAMARYNA

jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny wapna i celów malarskich. Odznaczona na wystawach w Brukseli Mediolanie i Paryżu złotymi medalami.
Wszędzie do nabycia. 599

Kwiaty karnawałowe
poleca firma 587

"PARAGON"
UL. WAŁOWA 9.

KUPIĘ zaraz obiekt około 30 morgów nadający się do założenia fermy drobiowej — wymagany park. Zgłoszenia do administracji Słowa Polskiego pod Ewa Skrzetuska. 577

SPRZEDAM dom 1-piętrowy z ogrodem. Wiadomość u gospodyni Piaskowa 27 l. p. 611

PLASZCZE lekarskie, składowe itp. po cenach konkurencyjnych wykonuje "Ochron", Sienkiewicza 11-a. Telefon 26-20. 580

SYPIALNIA jasionowa prawie nowa do sprzedania Wyspiańskiego 32/l p. 597

CHARTY dwa ładne, rasowe: żółty angielski, półtoraroczny, drugi moregawaty silny, dziesięciomiesięczny do sortowania za sto złotych. Dobra Siostra — p. Radziwiłłów k. Brodów. 590

FUTRO podróżne — wilki — kryje jasne "Stawuta" tania do sprzedania. Blizsza wiadomość w magazynie futer Braci Lubelskich Rutowskiego 5. 571

OGŁOSZENIE. 6 pułk Strzelców Konnych w Żółtkwi zakupi z wolnej ręki 700 q siana, 250 q słomy okładowej, 170 q słomy mierzwy. Dostawa loco Żółtkiew (stacja kolejowa). Siano powinno zawierać 70 proc. traw siodkowych. Oferty przyjmuje kwatermistrz pułku do dnia 24 stycznia, Kwatermistrz 6 p. s. k. l. 231. 593

Ostrzeżenie!

Wobec ujawnienia faktów sprzedaży przez nieuczciwych kupców na wagę małowartościowych towarów zamiast żadanego przez konsumentów ogólnie znanego opatentowanego wyrobu naszego mydła w płatkach LUX, zwracamy niniejszem uwagę naszych odbiorców i konsumentów, iż nasz wyrób

MYDŁO W PŁATKACH „LUX“

sprzedawane jest wyłącznie w nienaruszonych naszych fabrycznych opakowaniach, nie zaś na wagę, i że jedynie całość opakowania gwarantuje autentyczność naszego wyrobu.

Osoby, winne świadomej sprzedaży innych wyrobów, jako LUX'u, będą pociągane do odpowiedzialności sądowej.

LEVER BROTHERS LIMITED

Port Sunlight (Anglia)

Firma sprzymierzona „SUNLAJT“ S. A.
Warszawa, Jasna 6.

480

Koło Przemyskie Stowarzyszenia Chrześcijańsko - Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych ogłasza

Konkurs

na posadę nauczyciela matematyki i fizyki, języka polskiego, historii i geografii w prywatnym Seminarjum naucz. męskim z prawem publiczności w Przemyślu od 1 lutego 1928.

Żądana pełna kwalifikacja ewentualnie zezwolenie nauczania. Mogą się ubiegać i emeryci. Pobory pełne w myśl ustawy nadto 10%. Podania przysłać do Dyrekcji Seminarjum. 500

WOLNE POSADY. 8 groszy za wyraz.

OGRODNIKA fachowego, zdolnego, młodego poszukuje Obszar dworski Zaborze p. Rawa Ruska. 554

DZIEWCZYNNI do wszystkiego poszukuje samotny urzędnik na wsi. Podać opis życia pod „Kawaler”. 596

POSADY POSZUKIWANE. 4 grosze za wyraz.

SEMINARZYSTKA sierota, z dobrego domu poszukuje posady do dzieci. Przyjmie także inną pracę w sklepie lub biurze (zna buchalterję). Łaskawe zgłoszenia pod „JANKA” do Administracji Słowa Polskiego. 511

OSOBA inteligentna średnich lat, wdowa znająca gospodarstwo wiejskie kobieta z dobrymi rekomendacjami poszukuje posady, gospodyni, Lubaczów, dwór Hrynów dla N. A. 520

OGRODNIK kawaler obeznany z wszystkimi gatunkami ogrodnictwa posiada dobre świadectwa poszukuje posady od zaraz. Zgłoszenia pod P. J. 26 do Słowa Polskiego. 530

500 DOLARÓW ofiaruję za wyrobienie posady podległego z dłuższą lasową praktyką pod Rudolf Maślak p. Konichy. 533

RUTYNOWANA nauczycielka po maturze poszukuje posady. Wyucza gry na fortepianie. Reflektuje też na wyjazd. Zgłoszenia do Administracji pod „Muzykalna”. 588

GOSPODYNI fachowej, wlek średni, poszukuje Aniela Gurgulowa, Jarosław. Odpisy świadectw konieczne. 610

ZDOLNY fachowiec drzewny, wiek średni, wszechstronnie obeznany z tartakiem i lasem, dobry też gospodarz rolny i organizator, poszukuje posady kierownika tartaku, placmistrza, urzędnika odbiorczego lub t. p. Oferty administ. Słowa Polskiego pod „32”. 607

GOSPODARZ rolny (tylko fachowiec) inteligentny, wiek średni, energiczny organizator, godny zaufania, poszukuje posady zarządcy majątku folwarku, lub do pomocy właściciela. Zgłoszenia administracji Słowa Polskiego pod „23”. 618

GAJOWY ze znajomością gospodarki leśnej i eksploatacji (może zastąpić leśniczego) poszukuje dobrej stałej posady. Łaskawe zgłoszenia do administracji Słowa Polskiego pod „Energja”. 609

BUCHALTER-bilansista pierwszorzędna siła i dzielny organizator, z długoletnią praktyką w samodzielnym prowadzeniu buchalterji gospodarczej leśnej oraz przemysłowej, obeznany doskonale z wszelkimi sprawami podatkowymi i bankowymi, nadzwyczaj sumienny i godzien zaufania, obecnie na kierowniczym stanowisku poszukuje posady administratora dóbr ziemskich lub szefa kancelarii rachunkowej w instytucji przemysłowej lub tym podobnej. Łaskawe zgłoszenia do administracji Słowa Polskiego pod „Prawy charakter”. 604

KUCHARKA i do wszystkiego poszukująca, Zgłoszenia do Słowa „Żółta”. 568

BARDZO dobra kucharka poszukuje miejsca do dworu od 1 lutego pod „Dobra”. 582

MELODA, inteligentna panna, poszukuje posady do towarzyszy pani Łaskawe zgłoszenia do administracji pod „Z. Łączyńska”. 572

ZARZĄDCA czyli ekonom, lat 44, żonaty, polak, z niższą szkołą Dubiańską i 23 lata praktyki chce zmienić posadę ale do większego majątku tylko do katolika. Odpisy świadectw nie wysyłam tylko osobliście mogę przyjechać ale za zwrotem kosztów podróży. Ost. poczta Kopyczyńce Nr. 1-0-0. 574

WDOWA lat 32, inteligentna, uczciwa, skromna i pracowita poszukuje posady bony wychowawczyni lub do zarządu. Świadectwa posiada. Zgłoszenia: „Dobre traktowanie” administracja Słowa Polskiego. 585

POMOCNIK gospodarczy inteligentny, kawaler, z wieloletnią praktyką zmieni posadę. — Administracja „Pomocnik”. 592

KUCHARKA bardzo dobrze gotująca, samodzielna poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia do Słowa pod „Marja”. 569

NAUKA I WYCHOWANIE. 8 groszy za wyraz.

2 AKADEMICY — 1-zy specjalista od języków franc. ang.) historii, literatury etc. — drugi specjalista matematyki i nauk przyrodniczych poszukują lekcji. Zgłoszenia w administracji pod „1-2”. 595

POSZUKIWANA młoda, inteligentna biuralistka do udzielania wieczorem konwersacji francuskiej i lekcji gry na fortepianie studentowi w gimn. za wolny urządzony pokój, boczna Zyblikiewicza. Propozycje pod „avoir vivre” do administracji Słowa. 581

RUTYNOWANA pianistka poszukuje lekcji gry na fortepianie za skromnym wynagrodzeniem. Władomość pod „Muzyka” do administracji Słowa. 605

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE. 8 groszy za wyraz.

POKOJU z kuchnią poszukuje właściciel dla lokatora. Zapłaci czynsz dwuletni pod „Właściciel”. 535

POMIESZKANIE 7-pokojowe ogród, stałna do najęcia. Możliwe urządzenie. Czynsz pożyczka 30.000 zł. „Ruch” Kilińskiego 1. „Pomieszkawie”. 619

POSZUKUJE się mieszkania 5 lub 4 pokojowego. Zgłoszenia pod „Dyskrekcja do administracji. Czynsz z góry niewykuczony”. 578

MIESZKANIE słoneczne dwa pokoje, nyzła, kuchnia przedpokój, łazienka umeblowane, u wylotu ulicy Listopada. Władomość ulica Ujejskiego 4, u gospodarza. 571

ZGUBIONO I ZNALEZIONO. 8 groszy za wyraz.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Sambor na nazwisko Ludwik Dunin. 513

ROŻNE DONIESIENIA. 9 groszy za wyraz

ROZWODOWE sprawy w konsystorzach załatwiam Warszawa Poczta, skrzynka 601. J. Beyer, Krucza 29. 539

STROJENIE i naprawę fortepianów przyjmuje Artur Smutny, Chmielowskiego 5. Telefon 15-98. 521

WYJAZD do Warszawy zbyteczny. Załatwiamy zlecenia w sądach, ministerstwach, instytucjach państwowych, handlowo-przemysłowych. Parcelacja sprzedaż majątków, pożyczki hipoteczne. Windykacja weskli, należności. Spółdzielnia „Stołeczny Dom Złoty” Warszawa, Nowy Świat 42. 518

PLASZCZE po zł. 25. Kostiumy po zł. 35 wykonanie pierwszorzędne, krawiec damski N. Pollak Łyczakowska 19, dawniej Jagiellońska. Modele wiosenne już nadeszły. 524

NAPRAWY precyzyjnych zegarków wykonuje solidnie pod pełną gwarancją firma Jan Seltenreich, Lwów pl. Mariacki 8. 51

OBIADY z 3 dań, obfite, smaczne, na maśle sporządzone wydaje kuchnia domowa i do menażek, ul. św. Marka 8, l. p. drzwi 26 567

POKÓJ do śniadań, wraz z restauracją — handlem korzennym i delikatesami, w większym mieście powiatowym zaraz do odstąpienia względnie wydzierżawienia — Może być też spółnik z odpowiednim kapitałem Zgłoszenia pisemne „Gastronomia” do Centrali Reklamowej, Lwów, Korolnicka 4. 595

NEWIDOMY masażysta posiadający dyplom i praktykę poszukuje masażu po domach. Ceny konkurencyjne. Łaskawe zgłoszenia do administracji pod „Solidne wykonanie”. 573

POSZUKUJE dzierżawy folwarku z budynkami w dobrym stanie od 150-200 morgów (morg — 1600 sążni) od 1 marca 1928. Zgłoszenia do administracji Słowa Polskiego pod „Janina P.” 576

PODRABIANIE pończoch, łapanie oczek „Ochron”, Sienkiewicza 11 a telefon 26-0. 579

ZAKŁAD fotograficzny szuka spółnika wkład 300 dolarów w Drohobycz na głównej ulicy. Musi być fachowcem modynie pracującym. Adres: W. Russ, fotograf, Borysław, ul. Pańska. 591

ODNOŚNIE do uchwalonej na Walnem Zgromadzeniu w dniu 25 października 1927 r. likwidacji firmy „Konsum” Sp. z o. odp. w Drohobycz wzywa się wierzycieli tejże firmy o zgłoszenie wierzycielskości na ręce jednego z likwidatorów a to pp. Antoniego Kamińskiego lub Tomasza Klisickiego w Drohobycz. „Konsum” Sp. z o. o. w likwidacji w Drohobycz 706

FIRMA WITTELS, Rutowskiego 7, udziela na bielskie materiały sukienne, płótna, jedwabie kredytu do dziesięciu miesięcy przy cenach ściśle gotówkowych. 132 4

TOREBKI srebrne, metalowe i wszelką biżuterię na prawia od 30 gr. solidnie i szybko W. Buszek, Lwów Akademicka 6, telef. 1-48 5

Nowo utworzony

Dom Handlowo-Komisowy

„COMMERCE“

Lwów, Rutowskiego 1. (mezanin).

przeprowadza wszelkie transakcje handlowe; kupuje i sprzedaje drzewostany majątki ziemskie i ziemioplody. Obecnie zapotrzebowujemy: Drzewostanów wszelkiego rodzaju i kilka większych majątków ziemskich na dobrych warunkach. 467

Inserujcie w „Słowie Polskim”